

**Nr**  
**2/2012**

**ANALIZY**  
**RAPORTY**  
**EKSPERTYZY**

**Maria Niełaczn**

**NADZÓR PENITENCJARNY**  
**W POZNAŃSKIM OKRĘGU SĄDOWYM.**

**RAPORT Z BADAŃ PILOTAŻOWYCH**

**S**towarzystwo  
**I**nterwencji  
**P**rawnej

## SPIS TREŚCI

<b>1. Cel i założenia badań</b>	<b>3</b>
<b>2. Metodologia</b>	<b>4</b>
<b>3. Analiza dokumentacji w sądzie penitencjarnym</b>	<b>5</b>
<b>4. Wyniki analizy sprawozdań z wizytacji okresowych</b>	<b>8</b>
<b>5. Nadzór sędziowski w oczach skazanych</b>	<b>12</b>
5.1. Wiedza o nadzorze penitencjarnym	12
5.2. Ocena nadzoru penitencjarnego	12
5.3. Oczekiwania wobec sędziego penitencjarnego	13
5.4. Ocena kontaktu z sędzią	14
<b>6. Nadzór w opinii kierowników penitencjarnych i sędziów</b>	<b>15</b>
6.1. Istota i potrzeba nadzoru	15
6.2. Szczególne kwalifikacje i przygotowanie	17
6.3. Zakres i treść nadzoru	18
6.4. Uprawnienia sędziego	19
6.5. Wizytacje zakładu karnego	24
6.6. Skuteczność nadzoru	29
<b>7. Wnioski z badań</b>	<b>32</b>
<b>Summary</b>	<b>37</b>

## 1. Wstęp. Cel i założenia badań

Wykonywany dzisiaj nadzór penitencjarny może rodzić pytanie o jego potrzebę, cel i skuteczność, przede wszystkim ze względu na demokratyzację i „otwartość” zakładów karnych, powszechne uznanie minimalnych reguł postępowania z więźniami oraz możliwości jakie daje kontrola społeczna.

W rozmowach z przedstawicielami organizacji pozarządowych lub w listach do nich, więźniowie sygnalizują, że nadzór „nie działa”, nie chroni ich bowiem przed niehumanitarnym traktowaniem. Ich negatywne przekonanie utrudnia z nimi pracę, przekonanie ich do wspólnych wartości, takich jak sprawiedliwość, uczciwość czy słuszność i do potrzeby przestrzegania prawa.

Dlatego ogólnym **celem** przeprowadzonych badań było ustalenie czy sędziowski nadzór penitencjarny jest potrzebny, a jeśli tak – to jaką obecnie pełni on funkcję i czy wymaga zmiany, np. w kierunku standaryzacji postępowania sędziów przy wykonywaniu swoich uprawnień i zadań.

Szczegółowe cele badań były następujące:

- (1) opisanie sposobu, w jaki sędziowski nadzór penitencjarny jest realizowany w konkretnych jednostkach penitencjarnych,
- (2) uchwycenie podobieństw i różnic nadzoru sprawowanego przez różnych sędziów,
- (3) zidentyfikowanie silnych i słabych stron nadzoru oraz ustalenie z czego one wynikają,
- (4) sformułowanie wniosków badawczych i, w razie potrzeby, propozycji poprawy faktycznej sytuacji.

**Przedmiotem** badań było funkcjonowanie nadzoru penitencjarnego w praktyce V Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Poznaniu w ciągu ostatnich czterech lat (2007-2010). Interesowała mnie rola sędziego penitencjarnego, konkretne zadania, które w ramach nadzoru wykonuje w podległych mu jednostkach penitencjarnych oraz skutek tego. Założyłam, że odpowiedź na postawione pytania będzie bliższa prawdzie, jeśli uwzględnię perspektywę wszystkich grup zainteresowanych nadzorem: sędziów, funkcjonariuszy więziennych oraz skazanych.

Badaniom towarzyszyły następujące założenia:

- **celem nadzoru penitencjarnego** jest czuwanie nad zapewnieniem prawidłowości działania administracji więziennej, inaczej mówiąc, kontrola prawidłowości jej działania, stwierdzanie uchybień i błędów, a także ich usuwanie i zapobieganie ich wystąpieniu w przyszłości<sup>1</sup>;
- **przedmiotem i treścią nadzoru** jest legalność i prawidłowość wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>2</sup>. Zgodnie z art. 32 kkw do zakresu rzeczowego nadzoru należy kontrola, ocena i czuwanie przez sędziego nad przebiegiem wykonania kary, przy czym ocena oznacza stwierdzenie, czy dane działania są racjonalne, pożyteczne i czy prowadzą do realizacji postulowanych efektów<sup>3</sup>;
- **w zakresie kompetencji sędziego penitencjarnego** leżą przyznane mu uprawnienia, niezbędne dla skutecznego wykonywania nadzoru (art. 33-35 kkw), do których należą<sup>4</sup>:
  - a. wizytacje (nieograniczony wstęp do zakładów karnych, dostęp do dokumentacji, żądanie wyjaśnień od administracji więziennej),

<sup>1</sup> M. Cieślak, *Pojęcie i rodzaje nadzoru w procedurze karnej na tle obowiązującego prawa*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 8-9, s. 246-252.

<sup>2</sup> T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Ustawy dodatkowe. Akty wykonawcze*, Warszawa 1998, s. 73.

<sup>3</sup> T. Kalisz, *Sędziowski nadzór penitencjarny. Polski model nadzoru i kontroli nad legalnością i prawidłowością wykonywania środków o charakterze izolacyjnym*, Wrocław 2010, s. 132 i 136.

<sup>4</sup> S. Paweła, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 127. Autor nazywa je „formami nadzoru”. Tymczasem T. Kalisz używa pojęcia „środki realizacji nadzoru” (*op. cit.*, s. 141).

- b. rozmowy ze skazanymi (aresztowanymi, ukaranymi),
- c. badanie skarg, wniosków i próśb skazanych,
- d. badanie decyzji dyrektora zakładu, dyrektora OISW, Dyrektora Generalnego SW, komisji penitencjarnej, sądowego kuratora zawodowego i uchylanie ich, gdy są sprzeczne z prawem<sup>5</sup>,
- e. badanie legalności pozbawienia wolności,
- f. inicjowanie wydawania decyzji przez organy postępowania wykonawczego,
- g. wystąpienie do organu nadrzędnego z wnioskiem o usunięcie uchybień<sup>6</sup>.

\*

Dziękuję panu sędziemu Piotrowi Hejdukowi, Przewodniczącemu V Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Poznaniu i sędziom penitencjarnym zaangażowanym w nasze badania, dyrektorom zakładów karnych, za wyrażoną przez nich zgodę na rozmowy ze skazanymi oraz kierownikom penitencjarnym za przekazaną nam wiedzę, jak również studentom, którzy dobrze wywiązali się z zadania badawczego<sup>7</sup>.

## 2. Metodologia

Badania były prowadzone w siedzibie Sądu Okręgowego w Poznaniu w V Wydziale Penitencjarnym i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych [dalej: sąd penitencjarny] w dniach 9-10.08.2010 r., w Ministerstwie Sprawiedliwości [dalej: MS] w okresie czerwiec-sierpień 2010 r. oraz w Zakładach Karnych we Wronkach (10.08.2010 r.), Rawiczu (21-22.07.2010 r.) i Gębarzewie (24.08.2010 r.).

Aby uzyskać całościowy obraz pracy sędziego penitencjarnego i zrealizować określone wyżej cele, badania polegały na:

- analizie dokumentacji w sądzie penitencjarnym (akta skarg, próśb i wniosków skazanych oraz sprawozdań z wizytacji na okoliczność wypadku nadzwyczajnego),
- analizie sprawozdań z wizytacji okresowych z lat 2007-2010 z jednostek penitencjarnych położonych w poznańskim okręgu sądowym,
- przeprowadzeniu wywiadów z więźniami (wywiady grupowe i indywidualne),
- przeprowadzeniu wywiadów z kierownikami penitencjarnymi wspomnianych zakładów karnych,
- przeprowadzeniu wywiadów z sędziami penitencjarnymi<sup>8</sup>.

Badałam nadzór penitencjarny sprawowany nad jednostkami penitencjarnymi, z pominięciem innych środków skutkujących pozbawienie wolności (np. areszt tymczasowy, internacja psychiatryczna). Wraz z zespołem nadawczym przeprowadziłam 10 wywiadów grupowych ze skazanymi dobranymi losowo (wywiady odbywały się w grupach od 2 do 6 osób)<sup>9</sup> oraz 21 wywiadów indywidualnych z wytypowanymi 10 skazanymi, którzy ostatnio mieli kontakt z sędzią penitencjarnym w ramach wykonywanego przez niego nadzoru (np. kierowali do niego korespondencję, sędzia podejmował interwencję w ich sprawie, spotkali się

---

<sup>5</sup> S. Pawela, *op.cit.*, s. 120.

<sup>6</sup> Chodzi o wniosek do Ministra Sprawiedliwości o zawieszenie działalności bądź likwidację jednostki (art. 35 § 3 kkw), jej całości lub części ze względu na niegodne warunki życia albo powtarzające się rażące, istotne uchybienia.

<sup>7</sup> W badaniach uczestniczyli studenci: Piotr Braun, Karolina Chytła, Agnieszka Dudko, Paula Klemińska, Marta Kubiak, Dorota Lipska.

<sup>8</sup> Wypowiedzi (bądź ich fragmenty) sędziów i kierowników penitencjarnych cytowane w raporcie są zakodowane i oznaczone cyframi.

<sup>9</sup> Trzy wywiady w ZK w Gębarzewie, trzy w ZK we Wronkach, cztery w ZK w Rawiczu.

z sędzią w związku ze złożoną skargą, wnioskiem, prośbą, sędzia badał wypadek nadzwyczajny, którego byli uczestnikami). Wszystkie rozmowy odbywały się w warunkach poufności.

Wywiady prowadziłam także z pięcioma sędziami penitencjarnymi sądu penitencjarnego w SO w Poznaniu oraz z trzema kierownikami penitencjarnymi z wymienionych wyżej jednostek penitencjarnych. Wywiad był prowadzony w oparciu o opracowane wcześniej dyspozycje.

Analiza dokumentacji penitencjarnej polegała na przeglądaniu wybranych losowo sądowych akt penitencjarnych i sporządzeniu notatek dotyczących ich zawartości. Przy czym analizie towarzyszyło pytanie o sposób postępowania sędziego, czy to przy badaniu skargi i rozstrzygnięciu jej, czy badaniu wypadku nadzwyczajnego, czy też przy rozpatrywaniu prośby złożonej przez skazanego.

Analiza sprawozdań z wizytacji okresowych przebiegała w oparciu o wcześniej opracowaną ankietę. W analizie uwzględniłam: czytelność i układ sprawozdania, przedmiot i zakres zainteresowania sędziego penitencjarnego podczas wizytacji, metody dokonywania ustaleń (wskazanie źródeł informacji, sposobów i metod dokonywania ustaleń). Wraz z zespołem badawczym przeanalizowałam 11 sprawozdań z wizytacji zakładów karnych we Wronkach, Rawiczu, Gębarzewie oraz Aresztu Śledczego w Szamotułach i Poznaniu (poznański okręg sądowy).

Zwróciłam się także do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o udzielenie informacji dotyczących liczby sędziów penitencjarnych w danym okręgu sądowym, rejestrowania przez ministerstwo wywiadywania się przez sędziów z obowiązku przesyłania każdego roku sprawozdań z wizytacji okresowych, specjalnego przygotowania i przeszkolenia sędziów penitencjarnych, zwłaszcza z zakresu przeprowadzania wizytacji i dokonywania ustaleń w sposób bezpośredni (art. 33 kkw) oraz standaryzacji wykonywanego przez nich nadzoru w jednostkach penitencjarnych, w szczególności w zakresie przeprowadzania wizytacji i dokonywania ustaleń.

Postawiłam sobie pytanie, czy Ministerstwo dąży do ujednoczenia nadzoru sędziowskiego nad zakładami karnymi i aresztami śledczymi. Inaczej mówiąc, czy dąży do standaryzacji praktyki przeprowadzenia przez sędziów wizytacji, dokonywania ustaleń i pisania sprawozdań. Określone „minima” i wypracowana jednolitość mogłyby być istotne zarówno dla realizacji celów nadzoru, jak i prowadzenia badań naukowych.

### 3. Analiza dokumentacji w sądzie penitencjarnym

Analiza sądowych akt penitencjarnych dotyczyła ostatnich 11 skarg skazanych<sup>10</sup>, 4 próśb i 10 sprawozdań z wizytacji przeprowadzonych na okoliczność wypadku nadzwyczajnego. Wykluczyłam akta postępowań o warunkowe zwolnienie i przerwę w karze, jako że należą one do kompetencji sądów penitencjarnych (funkcja orzekania).

Zarzuty badanych przez nas **skarg** były różnorodne. Na przykład dotyczyły „skandalicznych” warunków bytowych w zakładach karnych, transportu do jednostki położonej zbyt daleko od domu, braku dostępu do lekarza bądź nieprawidłowego leczenia, wyrzucenia przez wychowawcę korespondencji i naruszenia tajemnicy korespondencji urzędowej.

Liczba wnoszonych rocznie skarg do sędziów penitencjarnych przez więźniów oraz ich przedmiot świadczy o tym, że mimo deklarowanego w wywiadach przez tych ostatnich sceptycyzmu (wykluczając „skarżących się stale i na wszystko”, tzw. pieniaczy), inicjują oni interwencję sędziego penitencjarnego. Z przeprowadzonych przez nas indywidualnych wywiadów ze skazanymi okazało się, że pewna część skarg

<sup>10</sup> W zamierzeniu miało być 10; jedna wytypowana prośba okazała się skargą.

została rozpatrzona pozytywnie, zaś sytuacja skarżących poprawiła się. Ponadto niektórzy z naszych rozmówców byli zadowoleni z samego sposobu rozmowy z sędzią, gdy ten w zrozumiały sposób wyjaśniał im problem bądź uzasadniał swoją negatywną decyzję. Takie postępowanie sędziego – zdaniem większości rozmówców – należało jednak do wyjątków.

Z analizy dokumentacji wynika, że badając skargę sędzia posiłkuje się żądanym wcześniej stanowiskiem dyrektora (żądając go przesyła kopię skargi). W pięciu przypadkach sędziowie wyznaczyli dyrektorowi termin na odpowiedź (co do zasady 14 dni). Wyjątkowo sędzia informował skazanego o prowadzonym przez siebie postępowaniu (w 2 przypadkach na 11).

Decydując o zasadności skargi sędzia bazował na stanowisku dyrektora i dokumentach przez niego załączonych, które uwiarygodniały stan faktyczny przez niego przedstawiony (np. kopii pisemnych wyjaśnień lub oświadczeń zainteresowanych funkcjonariuszy, kopii książeczki zdrowia, notatek służbowych, wyników postępowania wyjaśniającego SW, jeśli takowe było prowadzone). Ustosunkowując się do skargi – we wszystkich przypadkach – dyrektor proponował, aby uznać ją za niezasadną.

W pięciu przypadkach odpowiedź sędziego na skargę skazanego nie zawierała uzasadnienia, czyli informacji w oparciu o co i dlaczego sędzia uznał ją za bezzasadną. Cztery odpowiedzi na skargę zawierały wytłumaczenie sędziego i dodatkową informację<sup>11</sup> (dwa postępowania w sprawie skarg w trakcie badań były w toku).

Odpowiedzi sędziego na **prośby** skazanych należy ocenić jako konkretne, napisane zrozumiałym dla przeciętnego adresata językiem. We wszystkich trzech przypadkach sędzia ustosunkował się pisemnie. Niektóre z odpowiedzi poprzedzało ustne badanie prośby przez sędziego, po wokandzie<sup>12</sup>.

Analizując **sprawozdania z wizytacji na okoliczność wypadku nadzwyczajnego** sporządzone przez sędziego penitencjarnego dążyłam do odpowiedzi na pytania: w jaki sposób sędzia dokonuje ustaleń, po jakie źródła informacji sięga oraz jakie działania podejmuje w następstwie dokonanych ustaleń. Wypadki nadzwyczajne dotyczyły następujących zdarzeń: pobicie więźnia przez więźnia, znalezienie amunicji w torbie skazanej przybyłej z transportu, popełnienie przez funkcjonariusza SW przestępstwa z art. 189 § 1 kk (niezgodne z prawem pozbawienie wolności na czas 1 dnia), uderzenie przez skazanego osoby odwiedzającej go, a także śmierci skazanego (4 zgony, w tym jeden poza terenem zakładu, 2 samobójstwa).

---

<sup>11</sup> W odpowiedzi na skargę na „złe traktowanie przez służbę zdrowia” sędzia wyjaśnił, że skarga nie jest zasadna, ponieważ skazany nie współdziałał z poleceniami lekarzy. W odpowiedzi na skargę dotyczącą działania administracji więziennej (że łamie ona przepis art. 91 kkw i nie przestrzega porządku wewnętrznego obowiązującego skazanych przebywających w zakładzie typu półotwartego) sędzia zweryfikował zarzuty w oparciu o sprawozdanie wyjaśniające przeprowadzone przez SW, przepisy prawa (załączone do akt sprawy) i wytłumaczył skazanemu powody traktowania będącego przedmiotem skargi. Odpowiadając na skargę dotyczącą umieszczenia skazanego w celi dla palących, sędzia wytłumaczył mu trudności w rozmieszczaniu więźniów niepalących (tj. z czego wynikało umieszczenie w celi z palącymi) oraz poinformował, do kogo skazany może wnieść pozew o odszkodowanie. W odpowiedzi na zarzut „nieleczenia”, sędzia „uprzejmie” wyjaśnił skarżącemu, że po przeanalizowaniu dokumentacji medycznej oraz informacji otrzymanej od administracji więziennej nie doszukał się braku należytej opieki.

<sup>12</sup> Wszystkie 3 prośby zostały rozstrzygnięte pisemnie. Niemniej jednak sędzia rozpoznawał je w trakcie rozmowy ze skazanym. Na przykład w przypadku prośby o przepustkę, po rozmowie ze skazanym sędzia zażądał od dyrektora opinii o skazanym. Więźniowi wytłumaczył, że przed podjęciem decyzji zlecił kuratorowi zrobienie wywiadu. Po skompletowaniu żądanych dokumentów, w pisemnej odpowiedzi sędzia wyjaśnił powody swojej odmowy.

Inny skazany prosił o informację, na jaką pomoc może liczyć po zwolnieniu z zakładu karnego. Przytaczając rozporządzenie o funduszu pomocy postpenitencjarnej, sędzia udzielił mu wyczerpującej odpowiedzi sformułowanej jasnym, przystępnym dla więźnia językiem.

Zauważyłam pewien schemat postępowania sędziego w związku z wypadkami nadzwyczajnymi. Co do zasady dyrektor zakładu karnego informuje o zdarzeniu sędziego, jak również MS, OISW i CZSW. Następnie MS zleca sędziemu penitencjarnemu przeprowadzenie wizytacji doraźnej i opracowanie sprawozdania. Sędzia na podstawie żądanego od dyrektora jednostki wyjaśnienia zapoznaje się z przedstawioną w nim wersją zdarzenia, a jeśli jest taka potrzeba dokonuje ustaleń w sposób bezpośredni (jest on przecież zobowiązany przeprowadzić „wizytację doraźną”). W analizowanych przeze mnie przypadkach podstawą ustaleń była odpowiedź dyrektora, tj. sprawozdanie wyjaśniające przeprowadzone przez SW, ewentualnie inna dokumentacja sporządzona na okoliczność zdarzenia (dokumentacja medyczna, sprawozdanie Naczelnego Lekarza OISW, protokół zgonu, akta osobowe skazanego, pisemne wyjaśnienia funkcjonariuszy).

W każdym przypadku śmierci więźnia sędziowie żądali dokumentacji medycznej. W dwóch przypadkach na cztery w badanych aktach znajdowało się także powiadomienie o zgonie prokuratora. W jednym przypadku sędzia zwrócił się do prokuratora z prośbą o poinformowanie go, na jakim etapie są zleczone przez prokuratora czynności sprawdzające (art. 307 § 5 kpk) oraz o nadesłanie sprawozdania kończącego.

Dokonując ustaleń faktycznych w związku z wypadkiem nadzwyczajnym „śmierć więźnia”, sędziowie referowali w sprawozdaniach z wizytacji ewentualne uchybienia w postępowaniu funkcjonariuszy dotyczące<sup>13</sup>: zastosowanej przez nich procedury w związku z wypadkiem (czy sposób zabezpieczenia miejsca lub rzeczy i przesłuchania świadków był prawidłowy, czy nastąpiło zawiadomienie innych organów); podjętych w trakcie i po zdarzeniu decyzji (czy były adekwatne do sytuacji) oraz okoliczności wypadku, czyli tego jak do niego doszło (czy w postępowaniu personelu więziennego, przed wypadkiem, nie było błędów lub winy po stronie funkcjonariuszy, czy w jakiś sposób przyczynili się oni do zdarzenia). W związku z pozostałymi wypadkami sędzia dokonywał ustaleń w podobnym kierunku i zakresie.

Badając postępowanie sędziego w związku z wypadkami nadzwyczajnymi, porównałam sprawozdania z wizytacji doraźnej sędziego ze sprawozdaniami wyjaśniającymi SW. Okazało się, że były takie same („słowo w słowo”). Sądowe akta penitencjarne nie zawierały dokumentów świadczących o bezpośrednim dokonaniu ustaleń przez sędziego z osobowych źródeł informacji (np. nie było notatek z przesłuchania uczestników zdarzenia). W kilku przypadkach sędziowie korzystali z danych zawartych w aktach osobowych skazanych.

W swoich wnioskach w sprawozdaniu z wizytacji doraźnej sędziowie stwierdzali, czy działania funkcjonariuszy więziennych były adekwatne do wypadku nadzwyczajnego, czy w zawiniony sposób przyczynili się oni do zdarzenia i czy w związku z tym trzeba wydać odpowiednie zalecenia. W dwóch przypadkach na cztery sędzia stwierdził uchybienia funkcjonariuszy<sup>14</sup>. W żadnym nie wydał zaleceń.

---

<sup>13</sup>Ze sprawozdań nie wynikało jednak w jaki sposób sędziowie dokonywali ustaleń. Mogli bazować na informacjach przedstawionych przez administrację więzienną. W związku z wątpliwością jaka powstaje przy czytaniu sprawozdań z wizytacji – w jaki sposób sędziowie dokonują ustaleń – trzeba, aby ujawniali oni źródła informacji.

<sup>14</sup> W związku ze znalezieniem amunicji w torbie skazanej z transportu sędzia ograniczył się do podtrzymania zaproponowanego w sprawozdaniu wyjaśniającym SW przeprowadzenia rozmowy dyscyplinującej z funkcjonariuszem. Badając niezgodne z prawem pozbawienie wolności skazanego na czas 1 dnia sędzia ustalił, że wypadek nadzwyczajny był wynikiem błędu funkcjonariusza spowodowany „nierzetelnym wykonywaniem obowiązków służbowych”. Ponadto stwierdził, że pozbawienie wolności było krótkotrwałe, decyzje dyrektora były prawidłowo podejmowane i adekwatne do sytuacji, zaś w ocenie organów ścigania nie doszło do popełnienia przestępstwa. Nie wydał zaleceń powizytacyjnych.

#### 4. Wyniki analizy sprawozdań z wizytacji okresowych

Z zespołem badawczym przeanalizowałam 10 sprawozdań z wizytacji okresowych i jedno z wizytacji doraźnej<sup>15</sup>. Z analizy wynikało, że sędziowie– wizytatorzy przyjęli różne **taktyki wizytacji**: wizytacje były przeprowadzane w ciągu jednego dnia, dwóch dni, w odstępie tygodnia lub miesiąca bądź w ciągu jakiegoś okresu czasu (w ciągu 15 i 34 dni). Wszystkie sprawozdania miały czytelny układ, tzn. sędziowie wyodrębniali zagadnienia, które kontrolowali i wnioski z zaleceniami, jeśli je formułowali.

Także **zakres wizytacji**, czyli zagadnienia poddane kontroli i ocenie, był różny. Zgodnie z art. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru penitencjarnego (Dz.U.03.152.1496) [dalej: Rozporządzenie], zakres wizytacji obejmuje „w szczególności” 22 zagadnienia. Rozporządzenie nie zamyka katalogu obszarów kontroli sędziego ani nie wyróżnia żadnego z nich. Nie zobowiązuje też sędziego do zbadania wszystkich zagadnień podczas wizytacji. To praktyka może odzwierciedlać, które z nich sędziowie definiują jako najważniejsze, najbardziej palące i newralgiczne. Oznacza to także, że kontrola konkretnych obszarów będzie zależała od sprawowania przez sędziego bieżącego nadzoru nad funkcjonowaniem jednostki, w trakcie wykonywania przez niego innych zadań, także w zakresie orzekania. Sędzia może być dobrze zaznajomiony z jakimś aspektem w związku z bieżącym rozpatrywaniem skarg więźniów i orzekaniem w przedmiocie warunkowego zwolnienia. Dodatkowa kontrola tych aspektów w czasie wizytacji będzie wobec tego zbyteczna. Mogą one nie być wobec tego odzwierciedlone w samym sprawozdaniu z wizytacji. W swoich wypowiedziach sędziowie potwierdzili, że bieżący nadzór umożliwia orientację, co dobrego i złego dzieje się w więzieniu. Coroczne wizytacje są wycinkiem sprawowanego nadzoru.

Średnio sędziowie sprawdzali 10 zagadnień. Za wyjątkiem sędziów – wizytatorów ZK we Wronkach – pozostali sędziowie regularnie co roku badali typowane przez nich zagadnienia (powtarzały się one w kolejnych sprawozdaniach). Sędziowie z ZK we Wronkach co roku badali różne zagadnienia z 22 wymienionych w Rozporządzeniu, jednak ograniczali się oni do 2 i 4 zagadnień. Ponadto wybrane zagadnienia jako jedyni badali w pewnym okresie czasu (15 i 34 dni), a nie w trakcie jedno czy dwudniowej wizytacji.

Dla porównania, sędzia ZK w Rawiczu regularnie w ciągu trzech lat badał 9 zagadnień (w ciągu dwóch dni), sędzia nadzorujący AŚ w Poznaniu – 11 zagadnień (w ciągu dwóch dni), aż 14, właściwie tych samych, zagadnień sprawdzał sędzia wizytujący ZK w Gębarzewie i AŚ w Szamotułach (w ciągu 1 dnia).

Na podstawie przeanalizowanych sprawozdań z wizytacji sędziów penitencjarnych można wyodrębnić pewien kanon sprawdzanych co roku zagadnień. Są to: legalność pozbawienia wolności, rozmieszczenie i klasyfikacja więźniów, warunki bytowe i sanitarne w zakładzie karnym, służba zdrowia, skargi skazanych i postępowanie w sprawach skarg, wypadki nadzwyczajne, środki przymusu bezpośredniego. Można zauważyć, że zagadnienia te są ważne dla weryfikacji legalności pozbawienia wolności oraz ryzyka nadużyć.

Z analizy wynika, że cyklicznie (co kilka lat) były sprawdzane takie aspekty wykonania kary jak: zatrudnienie lub nauczanie więźniów, oferta zajęć kulturalno-oświatowych oraz inne programy resocjalizacyjne (np. finansowane przez Europejski Fundusz Społeczny), postługi religijne, widzenia, prawidłowość udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego, działalność komisji penitencjarnej, pomoc post-penitencjarna.

---

<sup>15</sup> Chodzi o sprawozdania z ZK w: Rawiczu (2007-2009), Wronkach (2007, 2009), Gębarzewie (2008, 2010) oraz AŚ w Szamotułach (2008-2009) i Poznaniu (2009-2010).



Można wobec tego przyjąć, że istnieje katalog zagadnień „ważnych”, corocznie kontrolowanych i tych „mniej ważnych”, sprawdzanych co kilka lat. Wniosek ten znalazł odzwierciedlenie w wywiadach z sędziami penitencjarnymi, o czym jest mowa w dalszej części raportu.

Warto zaznaczyć, że w czterech na dziesięć sprawozdaniach przedmiotem zainteresowania sędziów było m.in. zagadnienie wymierzania kar dyscyplinarnych<sup>16</sup>. Tymczasem zagadnienie stosowania kar dyscyplinarnych uznaje się za ważne ze względu na ryzyko nadużyć.

W przypadku corocznej kontroli dotyczącej tych samych aspektów wykonania kary, teksty sprawozdań z wizytacji były niemal identyczne.

W sprawozdaniu z wizytacji w AŚ w Poznaniu w zagadnieniach wstępnych sędzia wyodrębnił podtytuł „wykonanie zaleceń pokontrolnych” oraz „lustracja pomieszczeń i rozmowy ze skazanymi”. Ten ostatni punkt został wyodrębniony także w sprawozdaniach z wizytacji w ZK Gębarzewie i AŚ w Szamotułach. Jest to pozytywny przykład porządkowania wiedzy o wizytowanej jednostce i konkretnych skutkach sprawowanego w niej nadzoru penitencjarnego.

Odnosnie źródeł informacji Wyraźny zapis w przeanalizowanych sprawozdaniach wskazywał na źródła informacji, z jakich korzystał sędzia podczas wizytacji. Źródłami tymi były:

- obserwacja,
- dokumentacja dotycząca funkcjonowania jednostki penitencjarnej (dane statystyczne, opisy programów oddziaływania, rejestry stosowania kar dyscyplinarnych, sprawozdania wyjaśniające, skargi więźniów, rejestr wypadków nadzwyczajnych),
- wyniki kontroli innych organów inspekcyjnych niezależnych od administracji więziennej,
- akta osobowe skazanych oraz
- rozmowy ze skazanymi.

W sprawozdaniach sędziowie zazwyczaj informowali, że lustrowali losowo dobrane cele. Nie precyzowali jednak ich liczby (przynajmniej przybliżonej lub stosunkowej) ani rodzaju (jest przecież różnica między celą w zakładzie karnym zamkniętym, a półotwartym, między celami pawilonów z różnych okresów historycznych czy prezentujących inne rozwiązania techniczne, między celami 2-, 3-osobowymi a kilkunastoosobowymi). Zabrakło informacji, czy sędziowie wizytowali cele więźniów należących do szczególnych kategorii, zwłaszcza tych, którzy wymagają specjalnej ochrony lub specjalnego traktowania. Tylko sędzia wizytujący ZK w Rawiczu odnotował, że wizytował pomieszczenia gospodarcze takie jak pralnia i kuchnia, warsztaty oddziały terapeutycznego.

Informacje o rozmowach przeprowadzonych przez sędziów ze skazanymi znalazły się w sprawozdaniach ze wszystkich jednostek za wyjątkiem ZK we Wronkach (na podstawie zapisu w sprawozdaniu trudno było ocenić, czy sędziowie rozmawiali z więźniami, czy nie). Ponadto z analizy sprawozdań wynika, że podczas wizytacji sędziowie pytają więźniów, czy nie zgłaszają oni jakiś skarg w związku z karą odbywaną w danym zakładzie. Warto też odnotować, że w sprawozdaniu z wizytacji w ZK w Gębarzewie z 2010 r. sędzia napisał, że rozmawiał indywidualnie z dwoma skazanymi „na ich prośbę”, zaś w sprawozdaniu z wizytacji w AŚ w Szamotułach z 2009 r. znajduje się zapis, że skazany zgłosił sędziemu pobicie przez innego skazanego. Można uznać, że zgłoszenia, oświadczenia, skargi indywidualnych skazanych mogą świadczyć o potrzebie nadzoru – sędzia jest bowiem niezależny od administracji więziennej.

---

<sup>16</sup> Chodzi o sprawozdania z ZK we Wronkach (2009) i Gębarzewie (2008 i 2010) oraz z AŚ w Szamotułach (2008).

W żadnym z analizowanych sprawozdań nie było informacji, czy sędzia korzystał ze źródła informacji jakim jest personel lub przedstawiciele administracji więziennej.

Odwołując się do wypowiedzi sędziów opisanych w dalszej części raportu, jak również do badań Tomasza Kalisza<sup>17</sup>, można wnioskować, że jednym z podstawowych źródeł informacji są akta osobowe skazanych. Nie znalazło to odzwierciedlenia w sprawozdaniach z wizytacji. Jedynie w 4 na 11 sprawozdań znalazł się zapis, że sędziowie dokonywali ustaleń w oparciu o akta osobowe skazanych.

Ze sprawozdań wynika, że sędziowie korzystali z innego rodzaju dokumentacji, zarówno wytworzonej przez administrację więzienną (np. programy oddziaływania, rejestry stosowania kar dyscyplinarnych, protokoły zastosowania środków przymusu bezpośredniego, sprawozdania wyjaśniające skargi więźniów oraz wypadki nadzwyczajne, harmonogramy korzystania ze świetlic, udział skazanych w imprezach kulturalnych, harmonogram i kosztorys remontów, dokumentacja medyczna, zaksięgowanie wykonywanych remontów), jak i organy zewnętrzne, niezależne od SW (wyniki kontroli przeglądów sanitarnych wykonywanych przez Powiatowych Inspektorów Sanitarnych, wyniki kontroli przewodów wentylacji i przewodów kominiarskich).

Jeśli chodzi o wnioski z wizytacji, w 8 sprawozdaniach (na 11) nie zostały one sformułowane. W pozostałych sprawozdaniach sędziowie ograniczali się do zapisu, że nie stwierdzili nieprawidłowości w wizytowanych jednostkach (ZK w Rawiczu z 2007 i 2009, ZK we Wronkach z 2009 r.).

W 7 sprawozdaniach na 11 sędziowie sformułowali swoje zalecenia. Jako konkretne można ocenić zalecenia po wizytacji ZK we Wronkach w 2007 r. („obliczyć karę i uzupełnić akta osobowe”, „sprostować prawidłowość osadzenia 2 skazanych”) oraz w AŚ w Poznaniu („rozważyć w kilku przypadkach zmianę kwalifikacji [więźniów niebezpiecznych”). Ogólniejsze zalecenie zostało sformułowane w sprawozdaniu z wizytacji w pierwszej wymienionej jednostce w 2009 r. („intensyfikować dalsze działania w celu zapewnienie skazanym przynajmniej 3 m<sup>2</sup>”), jak również z wizytacji w ZK w Gębarzewie w 2008 („podjąć działania mające na celu ograniczenie wypadków nadzwyczajnych w postaci ujawniania narkotyków”). Można wnioskować, że ogólny charakter zaleceń wynika z nadzorczej funkcji – sędzia wskazuje nieprawidłowości i w tym kierunku domaga się zmiany, lecz sam sposób jej wprowadzenia leży w gestii administracji więziennej.

Badając sytuacje ryzyka nadużycia władzy jakimi są wypadki nadzwyczajne, sędziowie ustalali liczbę tych wypadków, ich rodzaj, to, czy mogły stanowić przestępstwo, jak również czy w postępowaniu SW – przed jak i po wypadku – można znaleźć jakieś uchybienia i uznać je za zawinione. Nie wszystkie sprawozdania odzwierciedlały to, że prócz samego zdarzenia sędziowie badają jego okoliczności, co wyraźnie podkreślali w wywiadach (sędziowie twierdzili, że badają zagadnienia, które są „naokoło” wypadku nadzwyczajnego)<sup>18</sup>. Pozytywnie należy ocenić porównywanie badanej w danym roku sytuacji z rokiem poprzedzającym (liczbę i rodzaj wypadków).

Jedynie sędzia – wizytator ZK w Rawiczu omawiał sprawozdania z dyrektorem. Dyrektorzy pozostałych jednostek mogli zapoznać się z pisemnym odpisem sprawozdania, przesłanym po wizytacji.

Warto odnieść się krótko do samej treści ustaleń w sprawozdaniach. Treść ta jest nie tylko źródłem konkretnej wiedzy o funkcjonowaniu kontrolowanej jednostki, lecz może świadczyć o starannym i wnikli-

<sup>17</sup> T. Kalisz, *op. cit.*, s 365.

<sup>18</sup> W sprawozdaniu z wizytacji w ZK w Rawiczu w 2007 i 2008 r. sędzia ustalił podłoże konfliktów, których następstwem były pobicia między więźniami. Niemniej jednak w sprawozdaniach tych, podobnie jak w sprawozdaniu z wizytacji w ZK w Gębarzewie z 2008 r., sędzia – wizytator nie podjął próby wyjaśnienia okoliczności przemytu narkotyków do jednostki, co jednak „z niepokojem” sygnalizował.

wym poznaniu rzeczywistości więziennej przez sędziów, dlatego wymienię pozytywne przykłady. Sprawdzając:

- warunki bytowe i sanitarne jednostki, sędziowie byli zainteresowani przeznaczeniem i pojemnością jednostki, liczbą pawilonów i ich pojemnością, populacją przebywających w nich skazanych, pozyskaniem nowych miejsc przez administrację i działaniach, mających na celu poprawę warunków bytowych w jednostce (w tym, kwotą przeznaczoną na remonty, planowanymi i wykonanymi remontami lub inwestycjami, harmonogramem remontów), warunkami bytowymi cel (stanem kąpoków sanitarnych i wyposażenia), warunkami sanitarnymi pomieszczeń gospodarczych (kuchni, łaźni i pralni) oraz jakością posiłków (waga porcji) i kwotami wydawanymi na wyżywienie, odzież, bieliznę;
- służbę zdrowia sędziowie interesowali się składem personelu (zatrudnieniem na etat, liczbą pracowników cywilnych), sposobem, liczbą i rodzajem udzielonych świadczeń, prowadzoną dokumentacją medyczną, sprzętem medycznym, współpracą z przywięzienną służbą;
- zaludnienie jednostki ustalali stosunek pojemności do faktycznego zaludnienia, interesowali się zastosowaniem art. 110 kkw oraz działaniami podjętymi przez dyrektora w celu zachowania normy 3m<sup>2</sup>;
- stosowanie środków przymusu bezpośredniego sędziowie interesowali się liczbą, rodzajem środków przymusu bezpośredniego, skazanymi wobec których zostały one zastosowane i na czym ono polegało. Ustalali także, kto wydawał decyzję, jakie były przyczyny zastosowania środków, czy skazany został poddany badaniu lekarskiemu i czy nie było w związku z tym nadużyć, a na podstawie protokołów analizowali rozmowy dyrektora ze skazanym (czy dyrektor podał informację o możliwości złożenia skargi).

Warte podkreślenia jest, że w niektórych sprawozdaniach znaleźliśmy informacje na temat: warunków socjalnych skazanych zatrudnionych w miejscach pracy, stosunku zatrudnionych zobowiązanych do alimentacji do niezatrudnionych, zawiadamiania prokuratury w poważniejszych wypadkach nadzwyczajnych, przestępstw popełnionych w czasie opuszczenia ZK.

Na koniec zadałam sobie pytanie, jakich informacji brakuje w sprawozdaniach, mając na uwadze ich wiarygodność i przejrzystość działania nadzoru penitencjarnego oraz ich „dowodową” i badawczą wartość? Po pierwsze, brakuje informacji dotyczącej wizytowanych cel (w jakich pawilonach, oddziałach, ilu osobowe, stan tych cel) i rozmów przeprowadzonych ze skazanymi (czy na osobności, bez asysty funkcjonariusza, z jakich pawilonów, oddziałów, cel). Po drugie, w sprawozdaniach brakuje komentarza i oceny obserwowanych przez sędziego aspektów pozbawienia wolności. Brak ten może osłabiać siłę oddziaływania nadzoru i nie prowadzić do oczekiwanej choć powolnej zmiany na lepsze. Po trzecie w razie stwierdzenia przez sędziego stanu niezgodnego z prawem lub nieprawidłowości w praktyce, i zasygnalizowania tego w sprawozdaniu zabrakło informacji, co stało się dalej, tzn. jakie działania podjął sędzia, a jakie podjął bądź planuje podjąć dyrektor<sup>19</sup>. Taki zapis byłby możliwy gdyby sprawozdania były omawiane z dyrektorem, a wyniki rozmowy były zamieszczone w sprawozdaniu.

<sup>19</sup> Na przykład w sprawozdaniu z AŚ w Szamotułach w związku z uzyskaniem informacji o pobiciu jednego więźnia przez drugiego, sędzia zażądał wyjaśnień kierownika i rozmawiał z dyrektorem. W sprawozdaniu nie ma jednak informacji, co z tych rozmów i dalszych ustaleń sędziego wynika (jak przedstawiciele administracji wyjaśniali zdarzenie i jakie podjęli działania następcze).

## 5. Nadzór sędziowski w oczach skazanych

Analizując zebrane w trakcie wywiadów informacje, badałam trzy zagadnienia weryfikujące sędziowski nadzór penitencjarny: (a) wiedzę o nim i ocenę dostępności skazanych do sędziego penitencjarnego, (b) ocenę nadzoru oraz (c) wyrażone przez nich oczekiwania.

### 5.1. Wiedza o nadzorze penitencjarnym

W ZK w Rawiczu i we Wronkach większa część skazanych, z którymi rozmawialiśmy – najczęściej w oparciu o tzw. wiedzę obiegową – wiedziała, i przyznawała, że ma możliwość porozmawiania z sędzią. Zazwyczaj odbywa się to po wokandzie, w obecności przedstawiciela administracji więziennej. Znała też zasady kontaktowania się z sędzią. Tylko nieznaczna część respondentów twierdziła, że nie wie, w jaki sposób może się zwracać do sędziego.

Odwrotnie było w ZK w Gębarzewie. Skazani – za wyjątkiem kilku respondentów – twierdzili, że nie wiedzieli o możliwości zapisania się do sędziego na rozmowę indywidualną ani nie byli uprzedzeni o jego wizytacji w oddziałach, podczas której mogliby z nim porozmawiać.

### 5.2. Ocena nadzoru penitencjarnego

Z badań wynikało, że po pierwsze, większość więźniów jest sceptyczna co do samego sposobu i efektów nadzoru penitencjarnego; po drugie, że sędzia penitencjarny jest „niewidoczny”. W uzasadnieniu swojej oceny wskazywali, że nie wizytuje on oddziałów mieszkalnych, zaś nawet jeśli to robi, to w asyście funkcjonariusza lub dyrektora, i nie ma możliwości swobodnego komunikowania mu uwag lub skarg. W tych kilku przypadkach, w których wizyta w celi miała miejsce, trwała dość krótko i sędzia ograniczył się zapytania skazanych czy wszystko jest w porządku” bądź „czy nie zgłaszają oni jakiś pytań lub skarg”.

Według pewnej części więźniów coroczne wizytacje sędziego są sporadyczną kontrolą, zaś większość z nich kwestionowała sam fakt, że są one przeprowadzane w formie bezpośredniej (tj. obserwacji i rozmów ze skazanymi podczas obchodu cel). Z badań wynika, że skazani są przekonani, że wizytacje sędziego polegają na analizie dokumentacji i rozmowie z przedstawicielami administracji więziennej a nie z nimi. Ich zdaniem sędzia nie poznaje prawdy o jednostce.

Zdaniem większości skazanych, nadzór sędziego niczego nie zmienia, to znaczy, nie prowadzi do pożądaných przez nich skutków ani w sprawach indywidualnych ani w poprawie funkcjonowania zakładu karnego, jego warunków bytowych itp. Niektórzy nasi rozmówcy dodawali, że nadzór sędziego „nie ma nic wspólnego z ochroną praw więźniów”, zaś inni nie potrafili go nawet ocenić, gdyż ich zdaniem „nadzór [prawidłowego wykonania kary] nie istnieje”.

Pozytywnie oceniali nadzór ci, którzy mieli bezpośredni kontakt z sędzią na lub po wokandzie w związku z rozpoznawaniem przez sędziego ich indywidualnej sprawy zainicjowanej złożonym przez nich wnioskiem, skargą, prośbą.

Podsumowując, zarówno niewidoczność sędziego, niesprowadzanie przez niego warunków pozbawienia wolności<sup>20</sup>, jak również komunikowanie się z więźniami bez zapewnienia warunków poufności potęguje negatywną ocenę skuteczności sędziego. Poza tym, z wypowiedzi skazanych ze wszystkich jednostek

---

<sup>20</sup> Na przykład skazani z ZK we Wronkach mówili, że „nie byli świadkami wizytacji”, „nie słyszeli, aby sędzia wizytował cele”.

penitencjarnych, w których przeprowadzaliśmy badania, wynika, że sędzia, który nie chroni ich praw „nie jest potrzebny”<sup>21</sup>.

### 5.3. Oczekiwania wobec sędziego penitencjarnego

Znaczna większość badanych przez nas skazanych miała sprecyzowane oczekiwania wobec sędziego penitencjarnego. Po pierwsze, oczekiwali, aby w swojej pracy sędzia kierował się **indywidualnym podejściem** do każdego z nich tak, aby był w stanie realnie ocenić ich możliwości na zmianę podgrupy lub uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Dotychczasowa praktyka, według nich, odzwierciedlała automatyczne, rutynowe podejście sędziego, bez względu na indywidualne różnice między nimi. Więźniowie byli przeświadczeni, że wynika to z mało rzetelnej i nieobiektywnej analizy ich akt osobowych. Dlatego oczekiwali, że sędzia będzie weryfikował stan faktyczny nie tylko na podstawie dokumentów dostarczanych przez administrację, lecz także w rozmowie z nimi oraz uwzględniając „aktualne informacje”<sup>22</sup>. Z tym oczekiwaniem wiąźali także oczekiwanie, że sędzia będzie wnikliwie i „skutecznie” badał ich skargi na służbę więzienną<sup>23</sup>.

Po drugie, część skazanych przyznała, że oczekiwali od sędziego „**ludzkiego podejścia**”, tj. „zrozumienia” ich sytuacji i potrzeb przy rozpatrywaniu składanych wniosków i próśb. Mieli nadzieję, że sędzia nie będzie ich traktował „z wyższością”.

Po trzecie, większość naszych rozmówców spodziewała się, że sędzia będzie bardziej **dostępny**, niż miało to miejsce w praktyce. Oczekiwanie to należy wiązać z ich oceną faktu, że sędzia był „niewidoczny” i nie do końca znane były zasady kontaktowania się z nim, a wobec tego dla więźniów stawał się niedostępny. Formułując to oczekiwanie, skazani precyzowali, że chodziło im o szerszą możliwość bezpośredniego kontaktu z sędzią – czy to w trakcie regularnych wizytacji cel<sup>24</sup> czy w trakcie „dyżurów” sędziego na terenie zakładu karnego<sup>25</sup>. Dostępność sędziego miała przynosić konkretne efekty – sędzia nie tylko powinien wizytować cele mieszkalne ale także naciskać na poprawę panujących w nich warunków.

Po czwarte, sędzia powinien **chronić prawa skazanych**, przy czym część skazanych, z którymi rozmawialiśmy formułowała ogólne oczekiwanie i nie skonkretyzowała jak rozumieją tę „ochronę”, część zaś za przykład podawała problemy, które – z mocy prawa – leżą w gestii administracji więziennej (np. że sędzia powinien zająć się spleśniałym chlebem, który otrzymywali, powinien spowodować, że w celi będą mieć „play station” i konsole do gry, powinien udzielać dłuższych widzeń lub widzeń bez nadzoru, spowodować, że oferta zajęć będzie bardziej rozbudowana, że w jednostce będzie siłownia, że wnioskujący o zatrudnienie

<sup>21</sup> Wyniki wywiadów z więźniami w ZK w Gębarzewie.

<sup>22</sup> Z ich wypowiedzi wynikało, że decydując o ich prawach i obowiązkach sędzia odnosił się do opinii i informacji z daty popełnienia przestępstwa, a więc kilka wstecz. Nie brał pod uwagę pozytywnych zmian w ich postępowaniu i sytuacji.

<sup>23</sup> Kilku więźniów z ZK w Rawiczu zobrazowało to przykładem interwencji sędziego po skardze skazanego z AŚ w Poznaniu. Na skutek tej interwencji jeden z funkcjonariuszy SW został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej (został zwolniony z pracy).

<sup>24</sup> Na przykład skazani z ZK w Rawiczu oczekiwali, że sędzia będzie wchodził do cel i rozmawiał z nimi w „cztery oczy”. Ponadto ich zdaniem sędzia penitencjarny powinien zmieniać wizytowane jednostki tak, aby nie przyzwyczaić się do tolerowania błędów w tej samej jednostce. Dlatego daną jednostkę za każdym razem powinien kontrolować inny sędzia.

<sup>25</sup> Jedna grupa skazanych z ZK w Gębarzewie stwierdziła, że potrzebne jest wyznaczenie stałej pory „przyjść przez sędziego”, w którym to czasie „mogliby konsultować z nim swoje problemy”. Więźniowie z ZK we Wronkach precyzowali, że chodzi im o „stałą pomoc prawną” sędziego, dzięki której będą w stanie skutecznie korzystać ze swoich praw. Ponadto istotne dla tej grupy rozmówców było to, aby sędzia wyjaśniał negatywną w ich sprawie decyzję i wskazywał co mogą zrobić, aby następnym razem skutecznie korzystać ze swoich praw.

otrzymają je). Z ich wypowiedzi wynikało, że oczekują od sędziego, że będzie on wpływał na administrację więzienną tak, aby mieli skazani więcej przywilejów oraz że będzie on „ingerował w proces wykonania kary i sprzyjał realizacji ich praw”<sup>26</sup>.

Inaczej mówiąc, większość skazanych oczekiwała, że sędzia będzie wpływał na dyrektora, jego decyzje i sposób, w jaki funkcjonuje zakład karny. Tym samym, będzie mógł zmienić nieakceptowaną przez skazanych praktykę.

#### 5.4. Ocena kontaktu z sędzią

W żadnej jednostce nie udało się wytypować 10 skazanych, którzy ostatnio mieli kontakt z sędzią w związku ze zgłoszoną prośbą, skargą lub wnioskiem, za wyjątkiem wniosku o przerwę karze i warunkowe zwolnienie. W sumie przeprowadziliśmy wywiady z 21 skazanymi: 10 z nich zwróciło się do sędziego ze skargą lub prośbą, taka sama liczba złożyła wniosek o przerwę w karze bądź warunkowe zwolnienie<sup>27</sup>. Można wobec tego wyodrębnić dwie grupy rozmówców.

Skazani z obydwu grup zwracali się do sądu pisemnie. Inaczej oceniali oni postępowanie sędziego (także w roli sądu penitencjarnego) i sposób traktowania ich podczas spotkania (posiedzenia). Zdaniem tych skazanych, którzy złożyli wniosek o przerwę w karze lub wcześniejsze zwolnienie, sędziowie nie rozpoznawali ich sprawy, byli do niej „nieprzygotowani”, pytali ich bowiem o sprawy nieaktualne lub ich nie dotyczące, zaś swoją odmowę uzasadniali szablonowymi argumentami (takimi samymi dla wszystkich) tak, że skazani czuli się traktowani przedmiotowo („mechanicznie”, „jak z taśmy”). Ponadto sędziowie nie dawali wskazówek ani informacji zwrotnej, co skazani mogliby zmienić na lepsze, aby zwiększyć swoje szanse na pozytywne rozpatrzenie kolejnego wniosku. Ci skazani, którzy otrzymali pisemne uzasadnienie odmowy, twierdzili, że znacznie różniło się ono od ustnego, jakie usłyszeli podczas posiedzenia. Skazani w rozmowach z nami wyrażali frustrację i odczuwaną „niesprawiedliwość”, że w sprawach tak dla nich ważnych jak „odzyskanie wolności”, decydują pozaprawne przesłanki (odległy koniec kary, charakter przestępstwa), podczas gdy całość okoliczności, czyli zachowanie skazanego w trakcie odbywanej kary, opinia środowiskowa, fakt, że ma on zapewnione miejsce zamieszkania i pracy, nie są przez sędziego brane pod uwagę.

Czego oczekiwali w związku ze złożonym wnioskiem? Po pierwsze, że sędzia starannie zbada sprawę i podejdzie do niej indywidualnie. Po drugie, że udzieli pewnych wskazówek i konkretnych informacji, jak widzi szanse konkretnego skazanego na uzyskanie przerwy w karze czy warunkowe zwolnienie lub inną ulgę w odbywanej karze.

Lepiej skazani, których sprawa dotyczyła, oceniali postępowanie sędziego w związku z wniesioną przez siebie skargą (7 spraw) lub prośbą (3 sprawy). Sędziowie wzywali ich na rozmowę, podczas której skazani mogli się swobodnie wypowiedzieć i czuli, że są słuchani. Sędziowie starannie badali sprawę i podawali konkretne argumenty w uzasadnieniu decyzji. Na prośbę rozmowa była protokołowana. Pozytywnie rozpatrzone zostały 4 skargi i 1 prośba.

Za mało jest danych, uzyskanych w wyniku badań, aby jednoznacznie wytłumaczyć ten paradoks. Więźniowie mogą lepiej oceniać rozpatrywanie przez sędziów skarg i próśb, ponieważ sędziowie weryfikują „nowy” problem. Aby uzasadnić swoją decyzję muszą zgromadzić niezbędne odnoszące się do konkretnej sprawy informacje. Tymczasem w przypadku warunkowego zwolnienia lub przerwy w karze – do których

<sup>26</sup> część skazanych z ZK we Wronkach

<sup>27</sup> W jednym z przeprowadzonych przez nas wywiadów brakuje danych czy chodzi o skargę, prośbę czy wniosek.

sami skazani przywiązują niezwykłą wagę i nadzieję – sędziowie nierzadko ograniczają się do opinii administracji więziennej i patrzą na „odległy koniec kary”. Analiza orzecznictwa sądów apelacyjnych w tych sprawach, pozwala na wniosek, że odmawiając wcześniejszego zwolnienia czy przerwy w karze sędziowie posługują się ogólnymi argumentami i nie badają kompleksowo wieloletnich starań skazanego czy jego ciężkiej sytuacji życiowej.

Biorąc pod uwagę omówione wcześniej wyniki badań, można stwierdzić, że z różnych względów więźniowie raczej nie piszą skarg do sędziego – ich pierwszym adresatem jest administracja więzienna.

## 6. Nadzór w opinii kierowników penitencjarnych i sędziów

Wywiady były prowadzone w oparciu o kwestionariusz, który uwzględniał różnice między definicją nadzoru według sędziów i według kierowników penitencjarnych<sup>28</sup>. Niektóre pytania zadawane kierownikom były tożsame z pytaniami zadawanymi sędziom, w celu porównania, jak obydwie grupy definiują nadzór penitencjarny i jakie przypisują mu cele.

### 6.1. Istota i potrzeba nadzoru

Według kierowników penitencjarnych istotą sędziowskiego nadzoru penitencjarnego jest: *kontrola sama w sobie* (K2), czyli sprawdzanie przestrzegania prawa, a także sposób wykonywania nadzoru, jego zakres i stosowane metody (metodologia). Jeśli chodzi o to ostatnie, istota nadzoru polega na sposobie, w jaki sędzia wykonuje nadzór – a więc czy żąda od administracji więziennej odpowiednich informacji, czy uzyskuje je od skazanych, czy bada warunki wykonania kary oraz związaną z nimi dokumentację, a także czy bada praworządność działań podejmowanych przez służbę więzienną.

Z wypowiedzi sędziów jednoznacznie wynika, że istotą sędziowskiego nadzoru penitencjarnego jest jego niezależność. Dzięki niezależności sędzia może być obiektywny i kierować się „zdrowym rozsądkiem”, asystując w rozwiązywaniu problemów pojawiających się w trakcie wykonania kary. Najważniejszym kryterium, jakim się kieruje, jest zgodność stanu faktycznego z prawem. Sędziowie wskazywali również, że istota sprowadza się, z jednej strony, do czuwania, aby wszelkie formy pozbawienia wolności wykonywane były zgodnie z prawem, w szczególności, chodzi o czynności, które pozwalają sprawdzić, na ile dobrze funkcjonuje więzienie (wizytacje, wycinkowe badanie zagadnień, wizytacje bez zapowiedzi lub doraźne na okoliczność wypadku nadzwyczajnego, spotkania i rozmowy ze skazanymi w związku ze zgłaszanymi przez nich skargami i problemami). Z drugiej strony, istotą nadzoru jest asystowanie administracji więziennej, z tym, że chodzi tu o bieżącą *pomoc administracji w prawidłowym wykonaniu kary*<sup>29</sup> (S2).

Rozumienie istoty nadzoru nie może pomijać jego skuteczności. Sędziowie zauważali jak ważny jest wpływ wykonywanej kontroli na poprawę warunków wykonania kary lub sposób postępowania z więźniami. Ponadto mówiąc o istocie nadzoru określali też jego cel. Ich zdaniem celem nadzoru jest:

<sup>28</sup> Wywiad przeprowadzaliśmy z kierownikami penitencjarnymi, bo to zazwyczaj oni są odpowiedzialni za bezpośredni kontakt z sędziami penitencjarnymi i dostarczanie mu potrzebnych informacji.

<sup>29</sup> Potrzebę i znaczenie tej pomocy może odzwierciedlać stwierdzenie jednego z sędziów, że administracja więzienna nie ma *telefonu wyjaśniającego problemy prawne wykonania kary* (S2).

- weryfikacja tego czy i jak przepisy prawa są realizowane, a więc czy i jak realizowane są przez więźniów ich prawa i obowiązki<sup>30</sup>. Konsekwentnie sędzia sprawdza także podejście administracji do skazanych, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków.
- zapewnienie odpowiedniej kontroli prawidłowości i legalności wykonania kary pozbawienia wolności, a więc zapewnienie tego, co przepisy gwarantują skazanym. Należy zauważyć, że ten drugi cel jest pochodną pierwszego – na skutek kontroli administracja więzienna powinna zapewnić skazanym takie warunki, aby mogli oni korzystać ze swoich praw oraz byli prawidłowo rozliczani z wypełniania obowiązków.

Przy czym jeden z sędziów zwrócił uwagę, że prawidłowość ma szersze znaczenie niż legalność. Przepisy prawa wyznaczają pewne ramy, nie regulują jednak wszystkich aspektów izolacji. Inne zasady przyjęte zwyczajowo lub regulujące stosunki między ludźmi (także stosunki prawne) normalizują wykonanie kary – upodabniają warunki izolacji do warunków wolnościowych i pozwalają na właściwą interpretację przepisów prawa i ich stosowanie. Poza tym, jako że są powszechnie znane (np., zasady współżycia społecznego), sprawiają, że wykonywanie kary pozbawienia wolności jest czytelniejsze dla skazanych.

Jeśli chodzi o potrzebę nadzoru, według kierowników penitencjarnych nadzór jest potrzebny ponieważ<sup>31</sup>:

- w pracy w więzieniu pojawia się tendencja do hermetyczności i małej transparentności działań. Społeczeństwo ma znikomą świadomość tego, na czym ta praca polega. Obiektywna ocena sędziego jest przydatna i nierzadko stanowi dla SW cenną informację zwrotną na temat podejmowanych przez nią działań i wypełniania obowiązków. W tym sensie *każda zewnętrzna organizacja jest potrzebna i może zwiększyć komfort pracy funkcjonariuszy (K1)*. Nad taką instytucją, jak pozbawienie wolności, musi istnieć zewnętrzny nadzór.
- nie jest to tylko funkcja kontrolna. Sędziowie są niejako pośrednikami między SW a orzekającymi sądami.
- sędziowie penitencjarni zauważają różne negatywne elementy w codziennej pracy SW i wówczas wytykają błędy. Nadzór pozwala eliminować te błędy.
- podejmowanie pewnych decyzji leży tylko w gestii sędziego penitencjarnego. Jest to „wygodne” dla administracji więziennej, ponieważ z przepisów nie wynika, aby dyrektor był kompetentnym organem.

Tymczasem zdaniem sędziów nadzór penitencjarny jest potrzebny przede wszystkim dlatego, że zapewnia spojrzenie „z zewnątrz” i „z dystansu”. Oznacza to, że sędzia nie jest zainteresowany interesem którejkolwiek ze stron (funkcjonariuszy SW albo skazanych). Takie obiektywne spojrzenie na wykonanie kary pozbawienia wolności wynika oczywiście z natury kontroli sądowej. Jej potrzebę podkreśla fakt, że interes SW nie jest decydującym kryterium oceny legalności i prawidłowości wykonania kary. Sędzia może uwzględnić indywidualny interes więźnia.

Potrzebę istnienia nadzoru penitencjarnego uzasadnia także możliwość bezpośredniego kontaktu sędziego ze skazanymi. Wówczas jest on lub może być „przekaznikiem sygnału” między nimi a administracją. Chodziłoby tu zapewne o sygnalizację skarg i uwag zgłaszanych sędziemu przez więźniów. W ten sposób

<sup>30</sup> Choć może dziwić, § 2 pkt Rozporządzenia stanowi, że sędziowie sprawdzają także „przebieg procesu resocjalizacji skazanych, zwłaszcza przestrzeganie praw i obowiązków skazanych”.

<sup>31</sup> Wypowiedzi poszczególnych rozmówców są zakodowane: sędziom penitencjarnym nadano oznaczenie S, natomiast kierownikom penitencjarnym – K.



istotne dla nadzoru i jego skuteczności staje się nie tylko poznawanie i kontrola tego „jak jest”, ale także tego „jak powinno być”, po uwzględnieniu opinii więźniów. W tym miejscu warto wspomnieć, że część skazanych, z którymi były prowadzone wywiady, postrzegała sędziego – z uwagi na jego niezależność i obiektywizm – jako „ostatnią instancję”, rozstrzygającą, czy rację ma skazany, czy administracja więzienna.

Kiedy wobec tego nadzór nie jest potrzebny? Na to pytanie odpowiedział jeden z kierowników. Według niego, jeśli zakład karny funkcjonuje dobrze i ma doświadczoną kadrę oraz kontrolę zapewnioną przez organy nadrzędne, nadzór penitencjarny nie jest w ogóle potrzebny.

W konkluzji warto zauważyć, że istotą nadzoru jest nie tylko to, aby *kontrolować i nakazywać, lecz także, aby patrzeć, jak więzienie funkcjonuje i rozumieć, jakie problemy mają funkcjonariusze* (S3). Przez istotę nadzoru sędziowie rozumieją także „metodologię” kontroli pozwalającą na poznawanie prawdy o kontrolowanym miejscu i odpowiednie reagowanie w razie niezgodności stanu faktycznego z prawem lub regułami postępowania z więźniami. Inaczej mówiąc istotne dla nadzoru i jego skuteczności jest „trzymanie ręki na pulsie”, a więc *bieżąca kontrola* i takż *kontakt z administracją więzienną* (S3, K1 i K2).

Można wobec tego sformułować wniosek, że nadzór ma także ukryty cel – normalizowanie warunków i reguł postępowania z więźniami, których źródłem są standardy międzynarodowe oraz etyka funkcjonariuszy – ich humanitarne i zdroworozsądkowe podejście do skazanych. Sędzia – jako niezależny i bezstronny organ – może ułatwiać wypracowanie takiego podejścia. A zatem celem nadzoru jest również asystowanie administracji więziennej (i poprzez nią – personelowi więziennemu) w prawidłowym i bezkonfliktowym wykonaniu kary. Na tożsamy cel nadzoru sędziowskiego wskazywali też kierownicy penitencjarni.

## 6.2. Szczególne kwalifikacje i przygotowanie

Czy sprawowany przez sędziego nadzór wymaga odpowiedniego przygotowania do pełnienia tej innej funkcji niż orzecznicza? Można przypuszczać, że twierdząca odpowiedź byłaby podyktowana specyfiką prawa karnego wykonawczego, właściwościami ludzi, z którymi sędzia współpracuje i na których musi wpływać oraz specyfiką wykonywanych przez niego zadań. Sędzia penitencjarny pozbawiony jest przecież władzy orzekania, czyli władzy rozstrzygania o prawach i obowiązkach jednostki, choć może wpływać na ich realizację. Co wobec tego zamiast tej władzy powinien oferować uczestnikom kontrolowanej rzeczywistości? I czy jest do tego przygotowany?

Odpowiadając na pytanie o szczególne kwalifikacje i przygotowanie sędziego penitencjarnego do wykonywanej funkcji, kierownicy penitencjarni nie mieli wątpliwości, że sędziowie są kompetentni i dobrze przygotowani. Nie odpowiedzieli więc wprost na zadane pytanie. Niemniej jednak z ich wypowiedzi wynikało, że to co sędziowie powinni mieć – z racji wykonywanej funkcji tak różnej od orzekania – to umiejętność współpracy i porozumiewania się z personelem więziennym i skazanymi, w sprawach dalekich od spraw z „sali sądowej”.

Jeśli chodzi o sędziów, czterech spośród pięciu sędziów było zdania, że nie ma potrzeby specjalnego przygotowania sędziego do pełnionej roli. Wszyscy stwierdzili, że sędzia penitencjarny powinien mieć doświadczenie zawodowe i życiowe, a więc przejść pewną „ścieżkę” jako sędzia w ogóle, tak jak jest obecnie (sędzia penitencjarny ma doświadczenie w orzekaniu w sądzie rejonowym i okręgowym II instancji).

Jednak dwóch sędziów zasygnalizowało, że do wykonywania nadzoru penitencjarnego potrzebne są umiejętności i wiedza, której nie nabywa się w czasie szkoleń sędziów ani w trakcie orzekania, choć nie można wykluczyć tego, że sędzia je nabędzie. Chodzi o umiejętności płynące z doświadczenia pracy ze ska-

zanymi (umiejętność słuchania, dostrzegania sygnalizowanych przez nich potrzeb i problemów), rozumienie specyfiki życia w więzieniu, odporność na naciski, sugestie i manipulacje ze strony więźniów i administracji więziennej i *umiejętność wyczuwania momentu* (S4), kiedy pomoc sędziego jest potrzebna. Jako że sędzia osobiście rozmawia ze skazanymi (korzystając z nich jako osobowego źródła informacji lub pomagając w rozwiązaniu przez nich problemów), powinien umieć nawiązywać z nimi kontakt, odpowiednio się z nimi porozumiewać i podchodzić z empatią. Właśnie ta specyfika odróżniająca sędziego penitencjarnego od orzekającego, zdaniem jednego z sędziów, uzasadnia potrzebę *specjalistycznego szkolenia i przygotowania do pełnionej roli* (S2). Inny sędzia podkreślił w swojej wypowiedzi potrzebę szkoleń np. z psychologii, negocjacji i komunikacji ze skazanymi (S4).

Poza tym sędzia, którego zadaniem jest wizytowanie zakładów karnych i docieranie do prawdy o nich, powinien umieć bezpośrednio poznawać kontrolowaną rzeczywistość, stosować narzędzia oraz metody jakie temu służą.

### 6.3. Zakres i treść nadzoru

Wszyscy kierownicy penitencjarni wskazali, że na zakres nadzoru wpływa sposób współpracowania z sędzią, inaczej mówiąc, sposób porozumiewania się z nim. Jeśli obie strony potrafią się dobrze porozumiewać i współpracować ze sobą w związku ze sprawowaną przez sędziego kontrolą, administracja więzienna sama inicjuje kontakt, sygnalizuje sędziemu potrzebę jego ingerencji i bez oporu dostarcza mu potrzebnych informacji. Oczywiście tak rozumiana współpraca<sup>32</sup> nie wyklucza *wytykania przez sędziego stwierdzonych nieprawidłowości* (K1)<sup>33</sup>.

Jednak istnieją granice nadzoru penitencjarnego uwarunkowane nie tyle indywidualną sprawą skazanego, co interesem publicznym, np. obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim skazanym. Obowiązek ten nie leży w gestii sędziego, tylko SW. To ona zna procedury postępowania z osobami agresywnymi lub zagrożonymi; prowadzi rejestry osób potencjalnych poszkodowanych. Sędzia ma wgląd w te dokumenty i dopiero po ich przeanalizowaniu może ingerować w wykonanie kary pozbawienia wolności.

Także sędziowie dostrzegali, że w niektóre aspekty pracy administracji i personelu więziennego nie powinni ingerować. Dostrzegali więc ograniczony zakres nadzoru. Jednocześnie stwierdzali, że kontrola pracy personelu więziennego następuje poprzez badanie skarg więźniów lub zapoznawanie się z decyzjami organów wykonawczych<sup>34</sup>. Sędzia nie jest przecież odpowiedzialny za realizację wychowawczego celu kary ani za zapewnienie bezpieczeństwa w jednostce. Nie może wobec tego ingerować w te aspekty, chyba że na skutek błędów popełnionych w tym zakresie dojdzie do naruszenia prawa bądź nieprawidłowości w wykonaniu kary.

Inaczej mówiąc, sędzia penitencjarny nie powinien wchodzić ani w kompetencje ani w pracę wyspecjalizowanych komórek czy funkcjonariuszy personelu więziennego. *Ingerowanie w sposób ich pracy pod-*

<sup>32</sup> Można przypuszczać, że w tej współpracy chodzi o „nieoficjalne”, ludzkie relacje i sposób komunikowania przez sędziego żądań czy zaleceń.

<sup>33</sup> Według jednego kierownika, *to, że jest coś do wytknięcia świadczy o potrzebie nadzoru. Na przykład w jego jednostce, w ocenie sędziego na skutek błędnego rozpoznania skazanego doszło do znęcania się nad nim. Sędzia wskazał te elementy, które należy poprawić* (K1).

<sup>34</sup> Na przykład podstawą decyzji klasyfikacyjnej skazanego jest ocena okresowa sporządzana przez wychowawcę, której sędzia nie kontroluje. Kontrola następuje potem. Odmawiając przepustki – co mogło być przedmiotem skargi więźnia do sędziego – dyrektor posiłkuje się opinią wychowawcy. Badając skargę więźnia, sędzia zweryfikuje stanowisko dyrektora sięgając po akta osobowe, w tym opinię okresową skazanego.

dawałoby w wątpliwość sens utrzymywania drogi skargowej. Gdyby sędzia wpływał na decyzje psychologa czy komisji penitencjarnej, to byłoby dublowanie tego, co robi wychowawca (S1).

Inny sędzia wyjaśnił, że podejmując decyzję zastanawia się jak jego interwencja wpłynie na ewentualną dyscyplinę w więzieniu i ryzyko buntu (lub innej formy nieposłuszeństwa skazanych). stwierdził, że żaden sędzia nie będzie wchodził w sprawy ważne dla ogólnej organizacji [porządku w] jednostce i zapewnienia dyscypliny (S2).

Konkludując, zakres nadzoru według części naszych rozmówców miał nieograniczony charakter, według pozostałych – miał swoje wyraźne granice. Sędzia penitencjarny to ciągle sędzia – władza sądownicza nie wykonawcza. Zakres nadzoru – i odpowiedzialności – sędziego budzi wątpliwości czy nie mamy do czynienia z pomieszaniem dwóch ról – sędziego jako nadzorcy wykonania kary pozbawienia wolności i sędziego jako organu odwoławczego. Jako nadzorca ma on prawo wpływać na pracę kontrolowanych osób, tj. sprawdzać, na ile wykonują ją zgodnie z przepisami i zaleceniami. Lecz właśnie w tym może tkwić problem – sędzia nie powinien być nadzorcą czy egzekutorem, a następnie kontrolować to, co wcześniej zalecił, aby zmienić. Żaden podmiot nie jest w stanie obiektywnie sam siebie kontrolować.

#### 6.4. Uprawnienia sędziego

Badaliśmy także korzystanie przez sędziego z władczych uprawnień nadzoru. Nadzór różni się od kontroli tym, że organ, który go sprawuje w wiążący sposób może wpływać na nadzorowaną instytucję. W związku z tym do „narzędzi” nadzoru należy zaliczyć uprawnienie sędziego penitencjarnego do wydawania zarządzeń lub występowanie z wnioskami i zaleceniami (art. 18 § 3, 35 § 1 i 3 kkw) oraz uchylania decyzji komisji penitencjarnej lub dyrektora (art. 34 § 1 kkw).

Sędziowie uczestniczący w wywiadach, twierdzili, że w trakcie pełnionej funkcji korzystali ze wszystkich przyznanych im przez kodeks uprawnień. Niemniej jednak skutek skorzystania z nich, czyli faktyczny wpływ na zmianę niepożądaną lub bezprawną sytuacji, zależał od działań podjętych przez administrację więzienną – a właściwie dyrektora jednostki reprezentującego władzę wykonawczą. W wypowiedziach naszych rozmówców wyraźnie wybrzmiewało to, że sędzia penitencjarny nie ma możliwości poprawienia warunków bytowych odbywanej kary ani przetransportowania skazanego do zakładu położonego bliżej miejsca zamieszkania ani przeniesienia więźnia do innej celi. Aby zobowiązać administrację więzienną do tego typu działań sędzia wydaje stosowne zarządzenia, decyzje i zalecenia, które mają charakter władczy.

Dlatego ani obiektywne przeszkody ani trudności, z którymi boryka się system penitencjarny, ani wyrozumiałość dla tych trudności ze strony sędziów nie powinny decydować o tym czy faktycznie nastąpi czy poprawa sytuacji, czy zostanie usunięta nieprawidłowość lub stan bezprawia.

Badania dowiodły, że w praktyce część stanów faktycznych niezgodnych z prawem jest zmieniana przez administrację więzienną, jednak część z nich – zwłaszcza tych, które podlegają interpretacji i ocenie sędziego – spotyka się z jego „wrozumiałością” i mało stanowczą reakcją. Może to prowadzić do utrwalenia praktyki akceptowania przez sędziów błędów systemowych polskiego więziennictwa, a także braku minimalnego standardu postępowania z więźniami, zwłaszcza jeśli brak ten nie wynika bezpośrednio „ze złej woli” administracji wiezionej. W ten sposób sędziowie rezygnują lub łatwiej są skłonni rezygnować z formułowania zaleceń, których celem jest przywrócenie stanu zgodnego z prawem i podstawowymi regułami wykonania kary pozbawienia wolności, wyinterpretowanymi z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i

spisanymi w Europejskich Regułach Więziennych<sup>35</sup> i standardach Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT)<sup>36</sup>.

W wypowiedziach sędziów penitencjarnych, z którymi rozmawialiśmy, zabrakło jednak odpowiedzi na pytanie o skutek zaleceń czy choćby kierowanych przez nich sugestii zmiany obserwowanej sytuacji. Ciekawiło nas, do czego zmierzają tolerując nieprawidłowości w wykonaniu kary? Czy oczekują konkretnej zmiany i w jakim terminie? Czy wystarcza im działanie *pro forma*<sup>37</sup>? Szukając odpowiedzi na te pytania nie można także zapomnieć, że władza sędziego penitencjarnego nie ogranicza się tylko do wpływu na administrację nadzorowanej jednostki, lecz sięga także Ministra Sprawiedliwości, do którego sędzia może interweniować, a więc ostrzegać o stanie niezgodnym z prawem i europejskimi standardami. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że opisana wyżej akceptacja sędziów i brak stanowczości żądania od władz więziennictwa poprawy sytuacji, a w konsekwencji rezygnacja z sygnalizacji Ministrowi o nieprzestrzeganiu w wykonaniu kary podstawowych reguł przyjętych przez Polskę jako członka Rady Europy, doprowadziły do przegranych w sprawach Orchowski i Sikorski przeciwko Polsce i wielu innym rozstrzygniętych na korzyść więźniów przez sądy cywilne krajowe.

Oczywiście nadzór penitencjarny nie jest władzą w rozumieniu zarządzania zakładem karnym albo rozstrzygania o błędach i potępienia za nie. W wypowiedziach kierowników i sędziów pojawiało się stwierdzenie, że jest on pewnego rodzaju asystowaniem w wykonaniu kary. Rodzi to pytanie, w czym sędzia może być pomocny, aby kara była wykonywana przyzwoicie i zgodnie z prawem. Niestety sędziowie, z którymi rozmawialiśmy, nie sprecyzowali, kiedy ich asystowanie, w tym ingerencja w obserwowany stan rzeczy, spowodowała pozytywną zmianę. Warto przypomnieć, że z analizy sprawozdań z wizytacji wynika, iż wnioski i zalecenia powizytacyjne należą do rzadkości, także w przypadku, gdy w sprawozdaniu sędzia wskazał konkretne aspekty nieprawidłowego wykonania kary.

Dziwi nas takie postępowanie sędziów w ramach powierzonej im funkcji, tym bardziej, że polskie przepisy gwarantują podstawowe (a więc minimalne) warunki pozbawienia wolności i reguły postępowania z więźniami. Nie można wobec tego przyjąć, że zrozumienie sędziów penitencjarnych dla problemów, z jakimi boryka się Służba Więzienna i trudności w stosowaniu prawa, stanowi uzasadnienie dla niehumanitarnego, a nierzadko i bezprawnego traktowania skazanych. Wyrozumiałość nie może prowadzić do tolerancji naruszeń praw i wolności jakiegokolwiek człowieka.

Ta nieuzasadniona tolerancja problemów wykonania kary była widoczna zwłaszcza w związku ze stwierdzeniem przez sędziów przeludnienia wizytowanej jednostki. Można powtórzyć za CPT, że tego problemu – podobnie jak złych warunków bytowych i braku podstawowej opieki zdrowotnej – nie da się rozwiązać na poziomie lokalnym (tj. administracji danej jednostki i sędziego wizytatora). Jeden z sędziów konkludował, że *przeludnienie jest problemem, ale pewnych rzeczy nie da się zrobić, ponieważ na miejsce 10 [warunkowo] zwolnionych przez sędziego, do jednostki przyjedzie 15 następnych (S3)*.

<sup>35</sup> Zalecenie Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych z 11 stycznia 2006 r.

<sup>36</sup> Standardy te zostały zapisane w Drugim, Szóstym i Jedenastym Sprawozdaniu Ogólnym CPT. Źródło: <http://www.cpt.coe.int/lang/pol/pol-standards.pdf>.

<sup>37</sup> Trzeba przypomnieć, że w niektórych sprawozdaniach z wizytacji, formułując wnioski, sędziowie „usprawiedliwiali” dyrektorów konkretnych więzień za stan przeludnienia jednostki czy niehumanitarne warunki bytowe cel mieszkalnych.

Nie do końca jest to zgodne z prawdą. Coś czego nie da się zrobić, nie wyjaśnia ani nie usprawiedliwia tego co powinno się zrobić. Tym bardziej, że, po pierwsze, mamy do czynienia z kosztownym i profesjonalnym aparatem państwa, jednym z najważniejszych i cieszącym się zaufaniem społecznym – wymiarem sprawiedliwości; po drugie, że to sędziowie – „koledzy” sędziów penitencjarnych – orzekają o bezwzględnej karze pozbawienia wolności lub umieszczeniu skazanego w zakładzie karnym.

Jeden z sędziów w trakcie prowadzonego wywiadu przyznał, że podnosił problem przeludnienia w sprawozdaniach do MS. Zaznaczył, że Ministerstwo orientuje się co do możliwości pojemnościowych polskich jednostek penitencjarnych.

W konkluzji warto zapytać, co z tą wiedzą robi? Jednocześnie trzeba stwierdzić, że jakość pozbawienia wolności, która w pewnej części zależy od działań władzy ustawodawczej i sądowniczej, w dużej części zależy od inicjatywy, konsekwencji i „wspólnego głosu” sędziów penitencjarnych. Biorąc pod uwagę ich funkcję, przyznaną im władzę i uprawnienia, nie można mówić, że pozostają bezradni wobec sytuacji niezgodnych z prawem. Zgadzając się z tym wnioskiem lub akceptując tę praktykę doprowadzamy do dewaluacji prawa – przepis stanowiący o władzy i odpowiedzialności sędziego staje się martwy.

Jako przykład można podać fakt, że sędzia nadzorowanej jednostki co tydzień otrzymywał informację o stanie jej przeludnienia. Jednak – jak twierdził w swojej wypowiedzi – w żaden sposób nie mógł wpłynąć na zmniejszenie go. Jedyne co mógł zrobić, to ustalić jakie w tym celu działania podejmuje dyrektor.

Z wypowiedzi sędziów wyraźnie wynikało to, że na pewnym etapie możliwości dyrektora się kończą – *wszystko co można było zrobić, zostało przez niego zrobione* (S1). Dlatego w odpowiedzi na skargi skazanych dotyczące niezapewnienia im 3 m<sup>2</sup> przestrzeni życiowej, sędziowie przedstawiali swoje stanowisko tożsame ze stanowiskiem administracji więziennej (że umieszczenie skazanego w celi, która nie zapewniała tego standardu było zgodne z prawem i wynikało z braku innej możliwości). Deklarowali także, że w niektórych przypadkach „co do zasady” przyznawali skazanemu rację, lecz ze względu na to, że stan przeludnienia nie był „zawiniony przez administrację”, skargę uznawali za bezzasadną. W wywiadzie podkreślali, że rozpatrując skargę oceniali także, na ile administracja podjęła „walkę” z przeludnieniem. Przy czym sędziowie przyznali, że „walka” ta sprowadzała się do transportu skazanych i przenoszenia ich do innej celi.

Monitorując stan przeludnienia, sędziowie ustalali również, jakie nastroje panują wówczas wśród więźniów, udzielali przepustek, przeprowadzali postępowanie wyjaśniające, aby ustalić w jakim okresie czasu miało miejsce przeludnienie skarżone przez więźnia. Przy czym jeden z sędziów stwierdził, że nie uważa, aby trzeba było podejmować drastyczne kroki, jeśli skazani nie mają zapewnionych 3 m<sup>2</sup>, ponieważ *w szpitalach też jest ciasno, a przebywający tam nie popełnili przestępstwa* (S1). Trudno jest skomentować tę wypowiedź, gdyż wskazuje na emocje, być może podzielane przez część społeczeństwa. Dla przedstawiciela władzy RP, dla prawnika, a także każdego kto chciałby korzystać z ochrony jakie dają prawa człowieka, ważne powinno być to, jakie granice ingerencji, która uderza w godność człowieka jako takiego, wyznacza ustawa – konwencja międzynarodowa i kodeks karny wykonawczy.

Odnosząc się do konieczności poprawy warunków bytowych, zwłaszcza w więzieniach budowanych w XIX stuleciu (np. ZK we Wronkach), sędziowie przyznawali, że w protokole powizytacyjnym jedynie mogli *dopingować dyrektora* (S1) do dalszych starań o poprawę tych warunków. W swoich wypowiedziach podkreślali, że ich ustalenia wskazywały, że administracja więzienna nadzorowanej jednostki wyczerpała już swoje możliwości, np. że dalsza poprawa warunków bytowych wymagała generalnego remontu i zgody

konserwatora. Sędziowie deklarowali, że byli świadomi, że taki remont spowodowałby zamknięcie oddziału, na co dana jednostka nie mogła sobie pozwolić. Nie pozostawało nic innego jak akceptować ten stan rzeczy.

Rodzi to pytanie o niezawisłość sędziego – czy dotyczy ona także funkcji nadzoru penitencjarnego i czy ograniczają ją realia wykonywanej w Polsce kary? przecież nie mają one wpływu na orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności na etapie wymierzania sprawiedliwości.

Uznane powszechnie lub w ramach systemu europejskiego standardy określają pewne minimum warunków gwarantowanych więźniom, które państwo powinno zapewnić w zamian za wolność, którą odbiera. Niezapewnienie tego minimum może oznaczać nieprawidłowe wykonanie kary, w rozumieniu naszego kkw.

W związku z tym „pobłażliwa” postawa sędziów – która, jak można przypuszczać, spowalnia konieczne zmiany na lepsze – nie znajduje uzasadnienia. Jeśli sędziowie penitencjarni zakładają „z góry”, że pewne przeszkody (np. brak środków finansowych) wykluczają przywrócenie stanu zgodnego z prawem i akceptują bezprawny stan rzeczy, to, kolokwialnie mówiąc, „szkoda czasu i pieniędzy” na sprawowanie nadzoru penitencjarnego.

Z badań wynika, że sędziowie penitencjarni – w miarę możliwości – wykonują swoje zadania. Niestety „możliwości” t bardziej niż zadania i funkcja skodyfikowana w prawie wpływa na zakres i skuteczności nadzoru penitencjarnego.

Być może dlatego ich funkcja – choć ma charakter gwarancyjny – jest opacznie przez skazanych rozumiana i krytykowana zarówno przez nich jak i przez badaczy lub komentatorów stosowania prawa.

Tendencyjna – a więc nieobiektywna i stronnicza – wyrozumiałość i tolerancja wobec obserwowanej rzeczywistości ogranicza skuteczność każdego działania, także nadzoru penitencjarnego. Sędziowie nie są wolni od uprzedzeń, strachu i ostrożności, których skutki odczuwają „niegodni zaufania” więźniowie i ich najbliżsi.

Emocjom, uprzedzeniom, nieświadomym stereotypom przeciwstawia się prawo. Dlatego sędziowie penitencjarni powinni stanowczo reagować na niegodne i niezdrowe warunki bytowe w celach, zagęszczenie w nich, niezatrudnienie więźniów lub nieangażowanie ich w sensowne zajęcia poza celą. Nie powinni oni przyjmować, że trudności ekonomiczne i finansowe więziennictwa, a ogólnie mówiąc państwa, stanowią wystarczające usprawiedliwienie.

Kolejnym uprawnieniem sędziego penitencjarnego jest **uchylenie decyzji** dyrektora lub komisji penitencjarnej z urzędu lub w wyniku skargi skazanego. Trzech sędziów stwierdziło, że mimo skarg skazanych nie zdarzyło im się uchylić decyzji tych organów. Ich zdaniem, skazani nie rozumieją bowiem, że badając decyzję w trybie skargowym (tzw. skarga procesowa z art. 7 §1 kkw z powodu niezgodności decyzji z prawem)<sup>38</sup> – sędziowie robią to jako sąd penitencjarny – sąd ten jest sądem administracyjnym. Badają więc zgodność decyzji z prawem. Jest to niezrozumiałe tłumaczenie gdyż kontrola kasacyjna obejmuje przecież zasadność w kontekście właściwej interpretacji przepisów, właściwego ich zastosowania, w tym, w zakresie zbierania dowodów na ustalenie stanu faktycznego.

---

<sup>38</sup> Zgodnie z Wyrokiem SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, przez „działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem” należy rozumieć niezgodność z konstytucyjnie rozumianymi źródłami prawa, czyli Konstytucją, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi oraz rozporządzeniami”.

Sąd nie wydaje decyzji merytorycznej rozstrzygającej o prawach i obowiązkach skazanego, niemniej jednak powinien uchylić decyzję, w której organy administracji niewłaściwie zinterpretowały przepisy stanowiące o prawach czy obowiązkach skazanego.

Zdaniem jednego z sędziów, z którymi rozmawialiśmy, skazani są przekonani, że *sędzia może wszystko*, że zarówno on jak i sąd penitencjarny *może ingerować w oceny przygotowywane przez administrację (S1)*, że może nakazać komisji penitencjarnej podjęcie jakiś działań lub wydanie decyzji określonej treści.

Jednak przekonanie skazanych o szerokich uprawnieniach sędziego nie jest bezpodstawne. Trzeba zauważyć, że w ramach nadzoru sędzia może weryfikować te oceny w oparciu o różne źródła informacji i w razie niezgodności ze stanem faktycznym powodować ich zmianę bądź uchylać decyzje podjęte na ich podstawie.

Tymczasem wyniki badań pokazały, że tylko jeden sędzia uchylił decyzję administracji więziennej dotyczącą klasyfikacji skazanego.

Następnie pytaliśmy sędziów o stwierdzone przez nich „poważne” nadużycia i błędy w wykonywaniu kary, które wymagały ich interwencji. Sędziowie deklarowali, że w trakcie wieloletniego pełnienia funkcji nie stwierdzili (bądź nie pamiętali) „poważnego” uchybienia ani nie zarejestrowali „poważnej” skargi skazanego. Podali jednak przykłady, gdzie ich zdaniem konieczna była „poważna” ich ingerencja w wykonanie kary, a mianowicie:

- na podstawie art. 34 § 4 kk sędzia wydał zarządzenie o natychmiastowym zwolnieniu skazanego z zakładu karnego. Okazało się, że więzień odbywał karę zastępczą za grzywnę, zaś grzywna została zapłacona, co znalazło odzwierciedlenie w dokumentach; jako że sąd orzekający nie wydał decyzji o zwolnieniu więźnia, zrobił to sędzia penitencjarny;
- gdy w stosunku do skazanego zapadł wyrok łączny w wymiarze mniejszym niż on faktycznie już odbył. Sędzia ustalił, że wykonanie kary zostało zarządzone, tymczasem upłynął okres próby i nikt nie zauważył, że skazanego trzeba zwolnić. Doszło wobec tego do bezprawnego pozbawienia wolności;
- w przypadku nieprawidłowego zaklasyfikowania skazanego w związku z uwięzieniem go na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) sędzia musiał interweniować, aby wycofać wprowadzone kary z wykonania, na które skazany nie wyraził zgody<sup>39</sup>;
- gdy kary orzeczonej nie można było wprowadzić do wykonania, gdyż wyrok został wydany z naruszeniem prawa<sup>40</sup>. Sędzia zainicjował wystąpienie z kasacją;
- gdy sędzia zarządził przymusowe leczenie w związku z uzależnieniem od alkoholu;
- gdy sędzia wydał zgodę na przymusowe karmienie skazanego;
- gdy sędzia wydał zgodę na przedłużenie kary celi izolacyjnej więcej niż 14 dni.

Obok tych władczych uprawnień, jednym z najważniejszych narzędzi wpływu na obserwowaną rzeczywistość więzienną są wizytacje sędziego penitencjarnego.

<sup>39</sup> Skazany został zatrzymany na podstawie ENA i mógł odbywać tylko tę karę, na podstawie której został zatrzymany. Tymczasem sądy wprowadzały do wykonania inne kary oczekujące do chwili jego ujęcia. Według prawa, zanim wprowadzi się inną karę niż wymieniona w ENA, należy uzyskać zgodę skazanego na odbywanie tych kar. W tym przypadku, skazany nie wyraził na to zgody.

<sup>40</sup> Sędzia stwierdził, że kara została wymierzona na podstawie art. 64 § 1 kk, podczas gdy nie było przesłanek powrotu do przestępstwa. Na skutek interwencji sędziego penitencjarnego Prezes SO napisał do Ministra Sprawiedliwości, aby ten wystąpił z kasacją. SN skasował wyrok, zaś sprawa została zwrócona do ponownego rozpoznania.

## 6.5. Wizytacje zakładu karnego

Kierownicy zdefiniowali wizytacje okresowe jako coroczne kontrole, podczas których sędzia sprawdza różne aspekty pozbawienia wolności i funkcjonowania jednostki penitencjarnej, takie jak: warunki bytowe i stan sanitarny jednostki, przestrzeganie praw i wolności oraz obowiązków skazanych<sup>41</sup>, osiąganie celów kary, w tym realizację zasady indywidualizacji, progresji i segregacji<sup>42</sup>.

Wizytacje zakładów karnych – pomieszczeń i cel – sędzia może wykonywać w każdym czasie. Może obejrzeć każde pomieszczenie lub inne miejsce położone na terenie zakładu. W trakcie wizytacji sędzia korzysta ze standardowych metod poznawczych: obserwuje wybrane przez siebie oddziały i cele, rozmawia ze skazanymi, przegląda akta osobowe, wysłuchuje wyjaśnień przedstawicieli administracji więziennej. Wizytując dział ochrony sędzia sprawdza stan bezpieczeństwa jednostki. Jeden z kierowników dodał, że podczas wizytacji sędzia niekiedy sprawdza znajomość przepisów prawa przez funkcjonariuszy. Komentując, nie wykracza tym poza zadania nadzoru. Rozporządzenie wyraźnie stanowi, że sędzia sprawdza przestrzeganie przez służbę więzienną przepisów dotyczących np. czasu, bezpieczeństwa i higieny pracy, a także bezpieczeństwa w zakładzie karnym, użycia broni, siły fizycznej i środków przymusu bezpośredniego. Podstawowym wskaźnikiem przestrzegania prawa jest jego znajomość przez funkcjonariuszy.

Z wypowiedzi kierowników wynika, że sędziowie wizytatorzy starannie i kompleksowo kontrolują różne aspekty funkcjonowania jednostki i stosowania prawa przez SW. Obydwa te elementy mają znaczenie dla oceny prawidłowego wykonania kary pozbawienia wolności.

Zdaniem kierowników, jednym z najważniejszych sprawdzanych aspektów jest przeludnienie jednostki, które pociąga za sobą wiele negatywnych skutków. Jeden z kierowników przyznał, że podczas wizytacji sędzia badał przeludnienie w jednostce w związku z pogorszeniem się warunków bytowych. Nie sformułował on natychmiastowych zaleceń, aby coś zmienić, lecz raczej, aby przeciwdziałać degradacji tych warunków i organizować miejsca zakwaterowania (zakład przystosował pomieszczenia gospodarcze na cele mieszkalne). Drugi z kierowników powiedział, że *w ciągu ostatnich dwóch lat sędzia żądał cotygodniowych sprawozdań o stanie w przeludnionych celach (K2)*. Z jego wypowiedzi nie wynikało jednak, w jaki sposób sędzia wpływał na przeludnienie.

Zadając pytanie o wizytacje sędziom chcieliśmy dowiedzieć się jakie stosują w związku z tym metody dokonywania ustaleń, kryteria oceny i reguły postępowania. Nasze zainteresowanie miało więc szerszy zakres niż w przypadku pytań zadanych kierownikom penitencjarnym. Wynikało to z założenia, że jednym z ważnych aspektów metodologii pracy sędziego penitencjarnego i skuteczności nadzoru są stosowane przez niego kryteria oceny kontrolowanej rzeczywistości. Nasi rozmówcy wskazywali na dwa ich rodzaje:

- przepisy polskiego prawa (kkw i rozporządzenia wykonawcze),
- ogólne zasady wynikające z norm zwyczajowych i doświadczenia życiowego, zasady humanitarnego traktowania więźniów i kultury postępowania. Zdaniem jednego sędziego posiłkowanie się tymi ogólnymi kryteriami wynika z braku odpowiednich wytycznych.

Tylko jeden nasz rozmówca wspomniał o wyrokach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości [ETPCz] jako kryteriach oceny. Żaden z nich nie wspomniał o standardach i zaleceniach międzynarodowych

<sup>41</sup> Ten aspekt sędzia bada analizując skargi i prowadząc rozmowy indywidualne ze skazanymi, także te przez nich zainicjowane.

<sup>42</sup> Ten aspekt sędzia sprawdza zapoznając się z opiniami administracji więziennej, programami oddziaływań oraz aktami osobowymi.



organów kontrolnych, np. Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu [CPT].

Dwóch sędziów stwierdziło, że jedną z ważniejszych reguł, którą się kierują podczas wizytacji i w swojej pracy, jest elastyczność w postępowaniu ze skazanymi oraz odnoszenie się do nich z szacunkiem w trakcie prowadzonej rozmowy. Tak rozumiana zasada poszanowania godności skazanych jest wspólnym mianownikiem podejmowanych przez sędziego decyzji dotyczących praw i obowiązków skazanych w trakcie odbywanej kary.

Jak było wspomniane, Rozporządzenie w szczególności określa 22 zagadnienia, które są przedmiotem kontroli i oceny sędziego. W praktyce ich katalog nie jest zamknięty, jednak według naszych rozmówców nie jest możliwe sprawdzenie ich wszystkich podczas wizytacji okresowej, która trwa 1-3 dni. Służy temu bieżący nadzór, zaś w trakcie corocznych wizytacji sędziowie kontrolują poszczególne zagadnienia. Jak wynika z omówionej wcześniej analizy sprawozdań z wizytacji sędziowie sprawdzają zazwyczaj 8-10 zagadnień.

Wszyscy sędziowie w swoich wypowiedziach podkreślali, że zakres wizytacji zależy od obciążenia bieżącą pracą (np. liczby rozpoznawanych wniosków i skarg, liczby decyzji wykonujących orzeczenia sądów I instancji). Niemniej jednak wyniki badań wskazują, że istnieje stały katalog zagadnień kontrolowanych co roku. Dotyczą one:

- legalności pozbawienia wolności,
- prawidłowości rozmieszczenia skazanych oraz podstaw utrzymania statusu więźnia „niebezpiecznego” lub utrzymania systemu terapeutycznego,
- stanu sanitarnego i warunków bytowych jednostki (czy warunki te „mieszczą się” w granicach norm, czy są zapewnione urządzenia sanitarne),
- żywienia (sędziowie dokonują ustaleń nie tylko w oparciu o dokumenty – obserwują pomieszczenia kuchni, sprawdzają ich stan sanitarny, sposób przechowywania żywności oraz normy żywieniowe, rozmawiają ze skazanymi),
- spraw, których dotyczy największa liczba skarg więźniów i sposobu rozpatrywania skarg przez organy wykonawcze,
- wypadków nadzwyczajnych i stosowania środków przymusu bezpośredniego.

Takie aspekty jak: zatrudnienie skazanych (otrzymywane przez nich wynagrodzenie, realizacja urlopów oraz innych praw pracowniczych), funkcjonowanie przywiezionej szkoły, przestrzeganie prawa do posług religijnych<sup>43</sup>, funkcjonowanie więziennej służby zdrowia (w tym czasookres oczekiwania na przyjęcie przez lekarza od chwili zgłoszenia dolegliwości, wyposażenie ambulatoriów i szpitali, liczba lekarzy i ich specjalności, rodzaj i pory udzielonych świadczeń zdrowotnych) – sędziowie sprawdzają co kilka lat.

Komentując, obciążenie pracą w związku ze sprawowaną funkcją orzeczniczą nie powinno wpływać na zakres wizytacji, a ogólniej mówiąc, na zakres i intensywność kontroli, jednak jest to rozwiązanie systemowe, na które sędziowie penitencjarni nie mają wpływu. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić czy istnieje potrzeba rozdzielnia tych funkcji. Mimo pewnych mankamentów działania nadzoru w praktyce i krytyki z jaką się spotyka ze strony więźniów, sędziowie są dobrze zorientowani jak funkcjonuje przypisana im jed-

---

<sup>43</sup> Dokonując ustaleń w tym zakresie jeden z sędziów rozmawia z więźniami i kapłanem o tym, co chciałby zmienić, czego mu brakuje.

nostka. Główne zaś wątpliwości dotyczą pomieszczenia funkcji sędowniczej z funkcją wykonawczą (kontrolną).

Zazwyczaj pierwszego dnia wizytacji sędziowie zapoznają się z przygotowanymi przez administrację więzienną danymi na temat konkretnego zagadnienia, a następnie badają akta osobowe skazanych między innymi w celu weryfikacji tych danych z zawartością „typowanych” akt.

Nie wszyscy rozmówcy byli zapytani o to, czy podczas wizytacji sami poruszają się po jednostce i wchodzi do cel bez asysty funkcjonariuszy. Tylko jeden sędzia stwierdził, że zawsze chodzi w *asyście* ze względu na bezpieczeństwo i topografię jednostki (S1).

Szczegółowo pytaliśmy sędziów o metodologię ich pracy podczas wizytacji, czyli o sposób dokonywania przez nich ustaleń. Badania dowiodły, że zależy on od rodzaju badanego problemu. Podstawowym dla sędziów źródłem informacji są dokumenty dostarczone przez administrację więzienną oraz akta osobowe skazanych. Zwłaszcza te ostatnie, jak podkreślali sędziowie, pozwalają ocenić postępowanie z więźniami oraz postępy w osiąganiu celu kary w stosunku do każdego z nich. Dlatego też nie zawsze konieczna jest rozmowa z konkretnym skazanym (S1 i 2). Badając dokumenty sędzia ocenia także, na ile pozwalają mu one ustalić stan faktyczny wystarczający do podjęcia decyzji. W razie potrzeby wysłuchuje ustnych wyjaśnień przedstawiciela administracji.

Skazani są źródłem informacji, wykorzystywanym przez sędziów wówczas, gdy zgromadzone skądinąd dane nie wystarczają dla poznania prawdy o tym, jak jest, bądź gdy trzeba je skonfrontować z opinią więźniów. Ponadto dwóch sędziów przyznało, że rozmawiając z więźniami pytają ich, czego im brakuje w trakcie odbywanej kary. W ten sposób mogą usłyszeć o rzeczywistych dla więźniów problemach i trudnościach. Istotnie w swoich wypowiedziach w toku badań skazani deklarowali, że nie zgłaszali sędziemu małych czy zmyślonych problemów. Skarżyli się na trudności w realizacji podstawowych, ludzkich potrzeb takich jak potrzeba intymności, utrzymania higieny i czystości, kontaktu z rodziną, pracy lub wykonywania innego rodzaju sensownego zajęcia.

Kolejnym źródłem informacji może być własna obserwacja. Sędziowie przyznali, że w trakcie prowadzonych wizytacji, zwłaszcza tych okresowych, jeśli jest to przydatne dla oceny badanych przez nich aspektów pozbawienia wolności prowadzą oni obserwację cel, pomieszczeń użytkowych i gospodarczych. Służy ona sprawdzeniu warunków bytowych i stanu sanitarnego pomieszczeń w jednostce. Sędziowie przyznali, że nie wizytują wszystkich cel, lecz je typują, choć na podstawie ich wypowiedzi trudno było ustalić czym się wówczas kierują. Jednocześnie czterech z pięciu naszych rozmówców deklarowało, że obchód cel i rozmowy ze skazanymi jest standardowym postępowaniem podczas wizytacji. Co do zasady bezpośrednio sprawdzają także warunki sanitarne kuchni, niekiedy pralni oraz miejsca pracy skazanych.

Można wnioskować, że bezpośrednią wizytację cel prowadzą sporadycznie lub wybiórczo, ograniczając się do kilku cel w jednym oddziale. To właśnie powoduje, że nie są widoczni dla skazanych. O ile można się zgodzić, że są oni w stanie poznać warunki bytowe w drodze pośredniej (zapoznając się np. z dokumentacją dotyczącą przeprowadzanych remontów, kontroli sanepidu czy rozmawiając z kierownikiem penitencjarnym lub dyrektorem, którzy nierzadko codziennie wizytują cele), to bezpośrednio ich obecność w oddziałach mieszkalnych spełnia nie tylko funkcję kontrolną. Jest udziałem podmiotu zewnętrznego, do którego więźniowie mogą się zwrócić ze swoimi skargami, który – jako organ sądowy – równoważy ich interesy i interesy administracji więziennej. Poza tym oczywistością jest, że naoczne zapoznanie się z niezdrowymi lub uwłaczającymi warunkami życia skazanych dostarcza wiarygodnego i silnego argumentu dla for-

mułowanych przez sędziego zaleceń. o jego ustaleniach i zaleceniach powizytacyjnych zapoznaje się nie tylko dyrektor jednostki i jego zwierzchnicy, lecz także Ministerstwo Sprawiedliwości.

Dokonując ustaleń faktycznych sędziowie sięgają także po inną niż wymienioną wyżej dokumentację związaną z funkcjonowaniem jednostki penitencjarnej i postępowaniem z więźniami. Na przykład o tym, czy prawa i wolności skazanych są respektowane, dowiadują się z analizy skarg skazanych i przeprowadzonych w związku z nimi postępowań wyjaśniających. To, co jest w skargach więźniów może mieć bardzo duże znaczenie dla tego, co dzieje się w ZK. Skargi informują o tym, co dzieje się w jednostce, co najbardziej „boli” skazanych – dlatego są stałym przedmiotem kontroli sędziego zarówno podczas bieżącego nadzoru, jak i wizytacji okresowych.

W rozmowach z nami sędziowie podkreślali różnorodność skarg. Najczęściej dotyczyły one zagęszczenia i nieprawidłowego umieszczenia w celi, transportu do innej jednostki, służby zdrowia. Sędziowie zauważają także „bardziej aktywnych skazanych”, regularnie skarżących się na „wszystko”. W rozmowie z nami potwierdzili wyniki analizy przeglądanej przez nas dokumentacji, że w każdym przypadku posiłkują się stanowiskiem dyrektora. Większość skarg jest uznawana za bezzasadne.

Ciekawił nas również przebieg wizytacji okresowej oraz kryteria doboru sprawdzanych, a następnie ocenianych przez sędziów zagadnień.

Sędziowie deklarowali, że wizytacja, która jest *kompleksowa i długa* (S1) obejmuje całokształt funkcjonowania zakładu karnego. Dlatego jej termin jest wyznaczany w rocznym planie pracy sędziego – wizytatora. Sędziowie mówili, że zasadniczo informują dyrektora o zbliżającym się terminie wizytacji i jej zakresie. Tylko jeden sędzia w trakcie wywiadu stwierdził, że nie zapowiada swoich wizytacji.

Oprócz wizytacji okresowych sędziowie przeprowadzają wizytacje doraźne (lustracje), np. gdy zdarzył się wypadek nadzwyczajny. Kierownicy sygnalizowali, że działania podejmowane przez sędziego w trakcie takiej lustracji zależą od rodzaju zdarzenia. Jeśli skutki wspomnianego wypadku nadzwyczajnego nie są duże, sędzia ogranicza się do rozmowy telefonicznej. Standardowo bada on dokumentację zdarzenia, także tę w postaci nagrań. Jest zainteresowanymi procedurami stosowanymi przez SW po zdarzeniu.

W razie poważniejszych wypadków, czynności wyjaśniające podjęte przez sędziego są bardziej rozbudowane. Na przykład, gdy jeden z więźniów polewał wrzątkiem współwięźniów sędzia zażądał obszernych wyjaśnień i w rezultacie odpowiedź administracji zajmowała 80 stron. Także w przypadku próby samobójczej zakończonej śmiercią skazanego przez powieszenie sędzia domagał się obszernych pisemnych wyjaśnień. Wizytacja doraźna (inaczej nazywana lustracją) *polega [również] na rozmowie sędziego ze skazanym (albo skazanymi) na osobności w związku z zarzutami sformułowanymi przez niego w skardze* (K2). W trakcie takiej lustracji sędzia ustala, czy zarzuty te są zasadne.

Z wypowiedzi sędziów wynika, że wizytacje doraźne podejmują na skutek skargi więźnia lub zawiadomienia administracji o wypadku nadzwyczajnym (np. o głodówce skazanego). Sędziowie deklarowali, że lustrację przeprowadzają również wtedy, gdy istnieje potrzeba naocznego stwierdzenia efektów wykonywanych remontów lub potrzeba bezpośredniego zbadania wypadku nadzwyczajnego.

Procedura postępowania sędziów w związku z takim wypadkiem została opisana we wcześniejszej części raportu. W tym miejscu warto przypomnieć, że z analizy akt penitencjarnych wynika, iż sędziowie zapoznają się ze zdarzeniem na podstawie zebranych dokumentów. Tymczasem z wypowiedzi czterech naszych rozmówców wynikało, że ustaleń dokonują oni także w trakcie rozmowy z więźniami – jeśli jest ona

uzasadniona charakterem zdarzenia i zachodzi taka konieczność<sup>44</sup>. Sędziowie deklarowali, że rozmowę ze skazanym przeprowadzają *przy najbliższej okazji* (S1 i S2) pobytu w jednostce, czyli w ramach bieżącego nadzoru. Zdaniem jednego sędziów powodem tej nierychliwości jest fakt, że nie zdarzyło mu się, aby treść tej rozmowy wypłynęła na to, co ustalił badając dokumentację.

Z przeprowadzonych z sędziami wywiadów wynika, że w toku wizytacji doraźnej w związku wypadkiem nadzwyczajnym, badają okoliczności w jakich doszło do wypadku i szukają powiązań między zdarzeniem a sytuacją poprzedzającą je (inaczej mówiąc, badają zagadnienia w jakiś sposób związane ze zdarzeniem, leżące „naokoło” niego). Ponadto dążą do ustalenia ewentualnego zawinienia funkcjonariuszy SW. Na przykład jeden sędzia przeprowadził wywiad wśród więźniów i funkcjonariuszy w celu uzyskania informacji o atmosferze panującej na oddziale w okresie przed i po zdarzeniu. Inny, badając śmierć więźnia, nie ograniczył się do sprawdzenia samego faktu, lecz zbadał funkcjonowanie służby zdrowia.

Sędziowie deklarowali, że jeśli wypadek miał cechy przestępstwa lub istniało uzasadnione podejrzenie jego popełnienia, sędziowie zawiadamiali prokuraturę bądź sprawdzali, czy zrobiła to administracja więzienna. Potwierdzili oni także wnioski z analizy akt penitencjarnych, a mianowicie, że incydentalnie formułowali zalecenia

Konkludując, po pierwsze należy zauważyć swoistą rozbieżność opinii wśród sędziów – jedne ich wypowiedzi wskazują na indywidualną możliwość uzbrojenia się przez skazanego; po drugie – wypowiedzi skazanych – adresata wykonywanego przez sąd penitencjarny zaleceń.

Po drugie, z wypowiedzi sędziów niewątpliwie wynika, że weryfikują oni otrzymywane informacje w różnych źródłach (administracja, personel więzienny, skazani, akta osobowe, obserwacja, inne dokumenty związane z wykonaniem kary), zaś poszczególne zagadnienia badają podczas wizytacji dopytując nie tylko o fakty, ale także o opinie rozmówców (pytając np. o to, czego brakuje, czego potrzeba, co można zmienić).

Informacje otrzymane ustnie konfrontują z informacjami udokumentowanymi. Jak wynika z analizy sprawozdań z wizytacji, sędziowie sięgają także po wyniki kontroli innych instytucji np. Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

Niemniej jednak dostrzegają oni słabość corocznych wizytacji. Skuteczną kontrolę zapewnia bieżący nadzór nad wykonaniem kary pozbawienia wolności.

Ponadto wypowiedzi sędziów są sprzeczne. Z jednej strony twierdzili oni, że nie są w stanie sprawdzić całokształtu działania wizytowanej jednostki, z drugiej strony charakteryzowali wizytację jako kompleksową i całościową. Można to wytłumaczyć tym, że w porównaniu z bieżącym nadzorem – a więc cotygodniowym przyjazdem sędziego do jednostki – planowana dużo wcześniej i przygotowywana wizytacja okresowa przestaje być rutynowym narzędziem pracy.

Można się także zastanawiać, co wynika z wizytacji sędziego i podejmowanych w jej trakcie działań. Utrzymujące się przeludnienie – które jest zjawiskiem, a nie daną statystyczną – oraz poniżające warunki bytowe nieremontowanych od kilkudziesięciu lat cel mieszkalnych są najbardziej jaskrawym przykładem granic nadzoru penitencjarnego. Brakuje stanowczości w ich działaniach, skierowanych także „na zewnątrz” – do Ministerstwa Sprawiedliwości. Wyjście z poważnym problemem „na zewnątrz”, z jakim boryka się zakład karny, nakłada na inne podmioty pewne zobowiązania i czyni je współodpowiedzialnymi.

---

<sup>44</sup>Oczywiście standardem powinno być, że w przypadku wypadków nadzwyczajnych zakwalifikowanych jako „pobicie” sędzia penitencjarny powinien porozmawiać ze sprawcą i pokrzywdzonym. Tymczasem tylko jeden z naszych rozmówców deklarował, że przeprowadził taką rozmowę.

Dlatego pytaliśmy naszych rozmówców, jak oceniają oni skuteczność nadzoru, w tym powizytacyjnych zaleceń; nadzoru, który stanowi jedną z gwarancji, że kara będzie wykonywana prawidłowo i zgodnie z prawem, a więc, że każdy skazany będzie miał zapewnione przynajmniej 3 m<sup>2</sup> przestrzeni życiowej, przyzwoite i zdrowe warunki bytowe, zabudowany kąciek sanitarny, itp.

## 6.6. Skuteczność nadzoru

Zarówno kierowników jak i sędziów pytaliśmy o faktyczne oddziaływanie sędziego na administrację więzienną, a tym samym, o skuteczności nadzoru (w szczególności pytaliśmy o sukcesy i porażki).

Spośród kierowników tylko jeden powiedział, że pod pojęciem skuteczność rozumie *mechanizmy kontrolne, sformułowane zalecenia i ostatecznie załatwione przez sędziego sprawy skazanych* (K1). Pozostali stwierdzili, że trudno im ocenić skuteczność nadzoru. Miernikiem skuteczności – rozumianej jako działanie sędziego (tj. dokonywanie ustaleń i reagowanie w razie stwierdzonych nieprawidłowości) – są wydane przez sędziego zarządzenia i zalecenia bieżące i powizytacyjne, wykonane następnie przez administrację więzienną. Inaczej mówiąc, chodzi o faktyczną ingerencję sędziego w nieprawidłowe wykonanie kary pozbawienia wolności i jej efekty.

Z wypowiedzi kierowników wynikało, że najpoważniejsze ingerencje dotyczyły: *ograniczenia uprawnień skazanego przez SW, podjęcia złych decyzji klasyfikacyjnych lub innych błędów komisji penitencjarnej, umieszczenia młodocianego samego w celi przejściowej*<sup>45</sup>, warunków bytowych w jednostce, których poprawę sędzia zarządził<sup>46</sup>. Jeden z kierowników przyznał, że w stosunku do jego zakładu karnego *od lat sędzia nie wydał żadnego zalecenia* (K2). Tłumaczył to bieżącym kontaktem sędziego z administracją więzienną poza wizytacjami. Można przypuszczać, że ta bieżąca kontrola pozwala uniknąć ewentualnych błędów czy nadużyć i wcześniej ostrzega ich o ryzyku nieprawidłowego wykonania kary.

Kierownicy penitencjarni byli zdania, że skuteczność sędziowskiego nadzoru można ocenić biorąc pod uwagę dwie perspektywy: więźniów i funkcjonariuszy SW. Dla skazanych sędzia penitencjarny jest „alternatywą”, osobą z zewnątrz z autorytetem i rozległą wiedzą w dziedzinie prawa. Do lat 90, kiedy nadużycia władzy były narzędziem organizowania więziennego życia i jako takie były tolerowane *sędzia był bardzo potrzebny* (K1). Obecnie założenia kodeksu są realizowane, niemniej jednak ryzyko nadużyć nadal istnieje.

Podsumowując, kierownicy deklarowali, że nadzór jest stale potrzebny, ponieważ zawsze służba więzienna może „zboczyć z prawidłowego kursu”. Brak wglądu zewnętrznego, niezależnego podmiotu, pozwala na budowanie hermetycznego otoczenia, a to szybko prowadzi do nadużyć, a z drugiej strony – buntów. Poza tym nie można zapomnieć, że sędzia (sąd) jest jedynym organem uprawnionym do kontroli legalności pozbawienia wolności. Tego zadania nie można powierzyć innej władzy. Obecnie nadzór zmienił swój charakter, ponieważ administracja więzienna nie postrzega go antagonistycznie, zaś więźniowie – stracili „sojusznika” w walce z administracją o swoje podstawowe prawa.

Z perspektywy funkcjonariuszy SW skuteczność nadzoru wiąże się z zapewnieniem asysty w wykonywaniu kary i otrzymywaniem od sędziego pewnego rodzaju pomocy prawnej. Sędzia pomaga w rozwią-

<sup>45</sup> Sędzia zalecił, aby młodociany nie przebywał sam w celi i uznał dotychczasową praktykę za niedopuszczalną.

<sup>46</sup> Sędzia wprost nakazał remont celi, stwierdzając, że *albo zostaną wyremontowane, albo skazani nie mogą w nich przebywać*. Kierownik przyznał, że była to dla niego ujmą, że *we własnym zakresie nie potraktowali [stanu celi] priorytetowo*. Dlatego prace wykonali dużo wcześniej niż planowaliśmy (K1). Ponadto sędzia zażądał informacji o przebudowaniu celi. W przypadku zbyt późnego poinformowania go o wypadku nadzwyczajnym, kazał wyciągnąć konsekwencje wobec funkcjonariuszy. *Reakcja sędziego [na to opóźnienie] była ostra i natychmiastowa* (K1).

zywaniu problemów prawnych związanych z wykonaniem kary, dostarcza interpretacji przepisów kk i kkw oraz weryfikuje prawidłowość obliczenia końca kary. Dość kontrowersyjna była wypowiedź jednego z kierowników. Jego zdaniem *sędzia jest potrzebny w związku ze staraniami się skazanego o warunkowe zwolnienie*, ponieważ potrafi „z dystansu”, tj. z zewnątrz, spojrzeć na skazanego i przede wszystkim przypomina, że skazany, który od kilku lat dobrze funkcjonuje w więzieniu i po opuszczeniu zakładu karnego ma szansę podjęcia pracy lub nauki, popełnił przestępstwo o dużej szkodliwości społecznej. Tymczasem, pracując z więźniem przez wiele lat administracja zna go, patrzy na jego „dobrą stronę” i *zapomina o tym, co faktycznie zrobił* (K3).

Czy podobnie rozumieją i oceniają skuteczność nadzoru sędziowie? Sędziowie deklarowali, że o skuteczności nadzoru świadczą **zalecenia powizytacyjne**. Są one bowiem narzędziem wpływu na administrację więzienną, aby kara była przez nią wykonywana w prawidłowy sposób. Nie dopytaliśmy czy chodzi o zalecenia formułowane czy realizowane. Jednak, jak napisałam we wcześniejszej części raportu, z wypowiedzi i przykładów podawanych przez sędziów wynikało, że traktują je bardziej jako sugestie i zachęty, niż wiążące dyspozycje wymagające bezwarunkowej i terminowej realizacji.

Na przykład jeden sędzia zalecił dyrektorowi *zmobilizowanie się do szybszego przeprowadzenia prac remontowych w jednostce, aby poprawić złe warunki bytowe i sanitarne cel*. Inny zalecił *podjęcie przez administrację działań zmierzających do zwiększenia powierzchni mieszkalnych* (S1) Zakład zapewnił dodatkowe miejsca dla skazanych m.in. likwidując świetlice. Pogorszyło to ofertę oddziaływań, co sędzia zauważył, jednak w tym zakresie nie zalecił poprawy.

Co do zasady sędziowie nie pozostali więc obojętni na warunki bytowe i sanitarne cel. Zalecali ich poprawę, np. *poprzez zwiększenie powierzchni mieszkalnej oraz polepszenie stanu kąpoków sanitarnych i warunków w celach* (S...). Jednak realizacja ich zaleceń zależała i nadal zależy od podejścia dyrektora do problemów, a którymi boryka się podległa mu jednostka i od środków finansowych będących w jego dyspozycji.

W rozmowach z nami, z jednej strony sędziowie podkreślali, że ich zalecenia powinny być wprowadzane bezwarunkowo – dopiero wówczas są istotnym wskaźnikiem zmian na lepsze. Z drugiej jednak strony, podawali przykłady, że w trakcie dyskusji podejmowanej z dyrektorem jednostki, dochodzili do konsensusu, że bez odpowiednich środków finansowych, przy danym stanie zaludnienia jednostki, nie da się przeprowadzić zalecanych zmian.

Deklarowali także, że dla skuteczności nadzoru istotna jest także ich re-kontrola (art. 34 § 3 kkw)<sup>47</sup>. Jednak i w tym zakresie, w związku z obiektywnymi przeszkodami przed jakimi staje dyrektor jednostki, skuteczność ta doznaje ograniczenia.

Abstrahując od zaleceń powizytacyjnych, zdaniem sędziów, skuteczność nadzoru wiąże się z samą jego istotą i celem, jakim jest kontrola wykonywana przez niezależny podmiot wyposażony w narzędzia wpływu. Dlatego według nich skuteczność nadzoru penitencjarnego oznacza ograniczenie ryzyka *swawoli* i *samowoli* funkcjonariuszy SW i osłabianie ich poczucia bezkarności, *gdyż mają oni świadomość, że są kontrolowani* (S1 i S5). Korespondowało to z wypowiedziami kierowników penitencjarnych. Zaś biorąc pod uwagę fakt, że zewnętrzna kontrola instytucji totalnych i represyjnych jest jedną z gwarancji przeciwko

<sup>47</sup> Jeden z sędziów zauważył, że zalecając poprawę warunków bytowych, sprawdza czy rozpoczęte prace remontowe są na bieżąco prowadzone, jednak rezultatów oczekuje w okresie dłuższym niż rok. *Kontrola [realizacji tych zaleceń] po kilku miesiącach nie byłaby celowa. Także za rok nie będą wyremontowane wszystkie cele* (S1)

nadużyciom prawa – można dojść do wniosku, że istnienie sędziowskiego nadzoru nad prawidłowością i legalnością wykonania kary wpływa na pozytywną postawę służby więziennej do wykonywanych zadań, choć w rzeczywistości to nie wystarczy. Potrzebne są bowiem realne zmiany na lepsze.

Tak rozumiana skuteczność wskazuje na zapobiegawczy charakter nadzoru penitencjarnego – zdaniem sędziów zapobiega *całkowitej władzy* (S1) administracji więziennej. Jednak trzeba powtórzyć, że to obecnie nie wystarczy – nie prowadzi bowiem do spełniania przez polskie więziennictwo minimalnym standardów postępowania z więźniami. Zaś brak lub rzadkość umyślnych nadużyć czy też *poprawne funkcjonowanie zakładu karnego i niepogorszone warunki* (S3) w czasie re-kontroli niewiele ma wspólnego ze skutecznością.

Tym niemniej przy ocenie skuteczności nadzoru w wypowiedziach sędziów pojawiło się słowo „zapobieganie”. Rodziło to pytanie czy nadzór penitencjarny istotnie pozwala uprzedzić naruszenia prawa lub reguł postępowania z więźniami. W odpowiedzi dwóch sędziów powtórzyło, że *każdy, gdy wie, że jest nadzorowany lub kontrolowany stara się wykonywać swoje obowiązki. Bez nadzoru byłoby to trudne. Skazani słabiej [niż obecnie] mieliby zapewnione odpowiednie warunki odbywanej kary* (S2). Potwierdzili więc wcześniejsze wypowiedzi, że sam fakt, że sędzia może przeprowadzić kontrolę w każdej chwili, że skazany może zasygnalizować, że dzieje się coś „złego”, jest niezbędną gwarancją prawidłowego i praworządnego wykonania kary. Jeden z naszych rozmówców zauważył, że sędzia penitencjarny dzięki możliwości oceny jakości pracy profilaktycznej i wychowawczej personelu więziennego i jej efektów z dystansu, może zapobiegać powrotności skazanych do przestępstwa. *Chodzi przecież o to, aby skazani nie wrócili do przestępstwa i w tym celu to wszystko się organizuje i po to to jest* (S3)

Sędziowie deklarowali również, że w ocenie skuteczności sprawowanego nadzoru, biorą pod uwagę perspektywę więźniów. Ich zdaniem nadzór jest skuteczny, jeśli więźniowie wiedzą, że mogą zwrócić się do niezależnego od administracji więziennej organu z ważną dla nich sprawą. A następnie mogą ją omówić na osobności bez udziału przedstawiciela administracji więziennej.

Założyliśmy, że skutecznością nadzoru wiążą się takie pojęcia jak „sukces” i „porażka”. Ciekawiło nas, czy tożsame skojarzenia mają również sędziowie i czy są w stanie podać jakiś przykład w związku z wieloletnim wykonywaniem funkcji. Ich wypowiedzi były zróżnicowane.

Sędziowie, którzy odpowiedzieli na to pytanie, prócz jednego, twierdzili, że *nie patrzą na swoją pracę w kategoriach sukcesów i porażek* (S1 i S3)<sup>48</sup>. Za to ów wspomniany sędzia podał „aż” trzy przykłady własnych „sukcesów”. Według niego sukcesem była wizyta pewnej kobiety i wyrażone przez nią podziękowanie, za to, że *dziesięć lat temu, jak była nastolatką, [ów] sędzia udzielił jej ojcu przerwy w karze i dzięki temu, że ojciec był w domu rodzina nie rozpadła się zaś ona wyszła na ludzi* (S2).

Sukcesem była także budowa nowego zakładu karnego i likwidacja przeludnienia w drugim, położonym obok. Ten pozytywny efekt odniosły pisma tegoż sędziego do Ministerstwa Sprawiedliwości. Trzecim sukcesem był spadek stosowanych w wizytowanym zakładzie karnym środków przymusu bezpośredniego w stosunku do skazanych.

Wszystkie trzy przykłady pokazują, że mimo trudności, którym można by przypisać obiektywny charakter, sędzia penitencjarny jest w stanie wpłynąć na poprawę sytuacji w nadzorowanej przez siebie jedno-

<sup>48</sup>Jeśli chodzi o porażkę, tylko jeden sędzia zdefiniował ją jako *powrót do przestępstwa skazanego, którego zwolnił warunkowo* (S4).

stce, a tym samym zapewnić prawidłowe postępowanie z więźniami. A to jest istotą i uzasadnieniem potrzeby jego nadzoru.

Krytycznie komentując powyższe wypowiedzi o skuteczności nadzoru, po pierwsze, wątpliwość budzi pytanie czy nadzór zachował swój sędziowski charakter, czyli niezależność i niezawisłość, związane prawem i tylko prawem oraz stanie na straży praw i wolności każdego człowieka. Po drugie, trzeba zauważyć, że nadzór ten nie zawsze prowadzi do koniecznych – w świetle praw człowieka i europejskich standardów postępowania z więźniami – zmian.

## 7. Wnioski z badań

Celem badań pilotażowych było odpowiedzenie sobie na pytanie, czy nadzór penitencjarny jest obecnie potrzebny i skuteczny. Chcieliśmy także zrozumieć jak działa on w praktyce, a także jak jest definiowany i postrzegany przez sędziów, kierowników penitencjarnych i skazanych.

Z uwagi na ograniczony zakres badań i ich pilotażowy charakter, trudno jest wysnuć jednoznaczne wnioski. Badania pozwoliły na zebranie istotnych informacji dla sformowania wstępnych wniosków, które należałoby potwierdzić w toku dalszych badań. Jednocześnie wzbudziły wiele wątpliwości co do charakteru i potrzeby nadzoru i dowiodły, że na obecnym etapie demokratyzacji i standardu przestrzegania praw człowieka, a także profesjonalizacji służby więziennej i jej nastawienia do tego standardu, funkcja nadzoru straciła na pierwotnym znaczeniu.

W chwili powoływania nadzoru sędziowskiego głównie polegała ona na ochronie praw więźniów i zapewnieniu im minimalnych przyzwoitych warunków życia – bytowania i działania – w więzieniu, życia wolnego od strachu przed nadużyciami i nierzadko nieodpowiedzialnością władz i personelu więziennego. Zewnętrzny wgląd sędziego w wykonanie kary stanowił jedyną „żywą” gwarancję. Obecnie jest ich znacznie więcej, w tym, odpowiednie przygotowanie i nastawienie do pełnionej służby personelu więziennego i administracji więziennej. Dane na temat wykształcenia SW oraz jej widoczna od wielu lat profesjonalizacja i dbałość o jakość wykonywanych zadań dowodzą, że spełnia ona tę gwarancję.

Poza tym wypowiedzi kierowników penitencjarnych i niektóre wypowiedzi sędziów (dotyczące asysty w wykonaniu kary w ramach współpracy), świadczą o tym, że nadzór stracił swój stanowczy charakter – w ramach wspomnianej współpracy, oczywiście sprzyjającej wykonywaniu przez sędziego funkcji, sędzia penitencjarny jest skłonny do większej tolerancji sytuacji i stanów niezgodnych z prawem i standardami postępowania z więźniami. Badania dowiodły, że „skłonność do tolerowania” tych stanów jest zupełnie czym innym niż „bezradność” – ta ostatnia bowiem nie dotyczy sędziów z uwagi na powierzoną im władzę i związaną z nią odpowiedzialność.

O ile można zrozumieć, że dyrektorowi wizytowanej jednostki trudno jest w ciągu 6 miesięcy zlikwidować zaludnienie jednostki, które kreuje nieludzkie warunki życia więźniów i pracy strażników więziennych, to zupełnie niezrozumiałą jest brak reakcji sędziego, która – po pewnym czasie – spowodowałaby poprawę tych warunków.

Odnosząc się we wnioskach do wypowiedzi naszych respondentów, zdaniem sędziów i kierowników penitencjarnych nadzór jest potrzebny – pozwala bowiem sędziemu niezwłocznie podejmować odpowiednie czynności zmierzające do usunięcia „istotnych uchybień w działaniu organu orzekającego lub wykonującego orzeczenie” w razie stwierdzenia ich w trakcie prowadzonego nadzoru (§ 5 ust. 1 Rozporządzenia).



Zdaniem więźniów nadzór nie działa tak jak powinien – sędzia nie jest postrzegany jako gwarant prawidłowego i legalnego wykonania kary, a więc, organ bezstronny, niezależny i dostępny dla skazanych, działający na ich rzecz.

Warto zauważyć, że dyspozycja przywołanego przepisu Rozporządzenia wskazuje na przyczynę krytycznej oceny nadzoru wyrażanej przez skazanych. Według Rozporządzenia nadzór działa „w razie” potrzeby i w związku „z istotnymi uchybieniami”, nie zaś w każdym przypadku zgłaszanej przez więźniów skargi, prośby czy wniosku.

Należy jednak pamiętać, że krytyczna ocena nadzoru przez więźniów odnosiła się nie tyle do samych efektów co do sposobu postępowania sędziego (brak podmiotowego, indywidualnego i kompleksowego zbadania indywidualnych spraw zgłaszanych przez skazanych).

Badania pozwoliły więc także na skonfrontowanie opinii i oczekiwań wszystkich naszych rozmówców – sędziów jako „strażników praworządności” oraz wykonawców i uczestników kary. Okazało się, że skazani, którzy potrzebują organu, który będzie zapewniał i wzmacniał ochronę ich praw i wolności mają inną jego wizję niż sędziowie penitencjarni, i w praktyce nie wszystkie ich oczekiwania wobec tych sędziów są możliwe do realizacji. Z jednej strony zależy to bowiem od nastawienia sędziów do wykonywanej funkcji i do uznanych powszechnie reguł postępowania z więźniami, a z drugiej strony zależy to od „obiektywnych przeszkód” takich jak pojemność zakładów karnych, środki finansowe, którymi one dysponują.

Skazani w swoich wypowiedziach wyrażali przekonanie, że sędzia powinien zmieniać niektóre aspekty wykonania kary, a nawet administrować nimi. Tymczasem, sędziowie prezentowali stanowisko odwrotne: *nie jest tak, że sędzia wszystko może, na przykład, że może nakazać komisji penitencjarnej podjęcie jakiś działań lub wydanie decyzji określonej treści lub ingerować w oceny przygotowywane przez administrację* (S1). Jako że w tym zakresie sędzia okazywał się „nieskuteczny”, więźniowie byli sceptycznie nastawieni do wykonywanej przez niego funkcji. Oczekiwali, że sędzia niejako z urzędu będzie wpływał na administrację więzienną dążąc do poprawy warunków lub reżimu odbywanej przez nich kary. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że przypisywali oni sędziemu rolę „zwierzchnika” dyrektora i komisji penitencjarnej, który na korzyść skazanego zmienia decyzje tych organów.

Zauważalny być więc pewien dysonans w rozumieniu funkcji nadzoru i skutków jakie ma wywołać, który wynikał głównie z tego *co może sędzia i do czego jest powołany, a co myślą o nim skazani* (S1). Sędziowie deklarowali, że w nadzorze chodzi o badanie przestrzegania prawa – czy jest ono stosowane przez administrację i personel więzienny zgodnie z ustawami i rozporządzeniami<sup>49</sup>. Ich zdaniem, nadzór jest zestawem instytucji i przepisów, które pozwalają sędziemu na ingerencję w razie, gdy zaistnieje taka potrzeba. Inaczej mówiąc, sędzia nie może dopuścić do dowolności w działaniu administracji więziennej. Nie jest jego zadaniem usprawniać jej działanie z własnej inicjatywy i według własnej wizji, tak jak sądzili skazani<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> Na przykład sędziowie sprawdzali czy wyposażenie celi jest zgodne z odpowiednim rozporządzeniem. W sprawozdaniach z wizytacji nie było jednak informacji – i to sugeruje, że takiej perspektywy unikają – w jakim stanie było to wyposażenie. W innym przypadku sędziowie sprawdzali czy normy żywieniowe są spełnione i czy otrzymany w dniu wizytacji posiłek zgadza się z jadłospisem. Nie było jednak informacji jak wyżywienie i możliwość jego uzupełnienia, oceniał ją więźniowie. Przeczy to twierdzeniu wyrażonego przez jednego z rozmówców, że sędziowie penitencjarni są „przełożonymi” opinii skazanych do funkcjonariuszy SW.

<sup>50</sup> *Gdy dzieje się coś niewłaściwego, nadzór pozwala to sprawdzić. Jeśli przez 7 lat nadzoru podległego mi zakładu karnego, nie ma przypadków naruszenia prawa, to zakład funkcjonuje w granicach normy. Sędzia nie ma kompetencji, aby stwierdzać, że [jednostka funkcjonuje] dobrze bądź źle, jeśli wszystko mieści się w granicach prawa”* (S1)

Ich negatywną ocenę nadzoru można tłumaczyć ich błędnym przekonaniem czym nadzór powinien być. Choć przecież nie jest. Jednak nie da się w ten sposób wytłumaczyć opinii znacznej większości zapytanych przez nas we wszystkich zakładach karnych skazanych, że sędzia penitencjarny jest „niewidoczny” – nie wizytuje bowiem oddziałów ani cel mieszkalnych<sup>51</sup>. Wielu skazanych nie wiedziało również jaka jest jego rola, a także na jakich zasadach i z czym konkretnie mogą się do niego zwrócić.

Komentując to, nie można zapomnieć, że wielu skazanych wypowiadało się w oparciu o tzw. wiedzę obiegową – powtarzali oni krytyczne opinie współwięźniów bądź formułowali je nie mając bezpośredniego doświadczenia jak nadzór działa. Jednak badania dowiodły, że wizytacje nie przynoszą pożądanych efektów. Wizytując nadzorowaną jednostkę sędziowie ograniczają się zarówno co do zakresu wizytacji jak i sposobów weryfikacji – podczas dwóch dni badają kilka zagadnień z 22 wymienionych w Rozporządzeniu, opierając się o dokumenty i informacje podane przez administrację więzienną, a przede wszystkim nie wizytują (bądź robią to w niewielkim zakresie) cel mieszkalnych aby naocznie upewnić się w jakich warunkach więźniowie odbywają karę i co mają na ten temat do powiedzenia. Zgodnie z tym, co sędziowie deklarowali podczas tak wykonywanej wizytacji być może są oni w stanie ustalić czy *generalnie więźniowie mają jakieś problemy lub pytania* (S 3). Jednak po pierwsze, efektem bezpośredniej kontroli w czasie wizytacji nie powinny być generalne ustalenia; po drugie, badania dowiodły, że sędziowie nie są w stanie wpłynąć na ich likwidację czy rozwiązanie (jak to się ma w przypadku przeludnienia i jego negatywnych skutków).

Tymczasem np. kilkuosobowy zespół CPT podczas 3-4 dniowej kontroli nieznanego sobie zakładu karnego wizytuje wszystkie oddziały, zagląda do większości cel i zbiera informacje od znacznej części przebywających w tym zakładzie skazanych.

Metody dochodzenia do prawdy nie tylko stanowią warsztat pracy sędziego, ale składają się na istotę nadzoru penitencjarnego, ponieważ decydują o obiektywizmie oraz skuteczności podejmowanych przez sędziego działań.

Nie negując faktu, że sędzia wizytator na bieżąco nadzoruje funkcjonowanie danej jednostki i jest świadom wielu mniejszych i większych problemów związanych z wykonaniem kary pozbawienia wolności, badania dowiodły, że wizytacje – będące podsumowaniem jego całorocznej pracy – są mało skuteczne. Zwłaszcza w zakresie w jaki służą więźniom i są sposobem komunikowania się z nimi, możliwością usłyszenia ich głosu i upewnienia się, że państwo zagwarantowało im godne warunki życia.

Na potrzebę tej bezpośredniej obecności sędziego w oddziałach i celach – nie tylko raz w roku podczas wizytacji, ale podczas pobytów sędziego na terenie jednostki w związku ze sprawowaną funkcją kontrolną lub orzeczniczą – wskazuje potrzeba i, jak pokazały badania, efekty nadzoru sprawowanego na bieżąco. Stwarza on większe możliwości stałego upewniania się, że administracja działa zgodnie z prawem, choć z drugiej strony może prowadzić do ubocznego skutku współpracy sędziego z administracją więzienną jakim jest jego milcząca aprobata zagrożeń nieprawidłowego postępowania z więźniami (np. niereagowanie na brak kąpoków sanitarnych, które zapewniałyby poszanowanie godności i intymności skazanych, świetlic zaadaptowanych na cele mieszkalne itp.).

Konkludując, warto zauważyć, że wyniki badań wskazują na kilka potrzeb, między innymi potrzebę:

---

<sup>51</sup>Wielu więźniów twierdziło, że podczas ich nawet kilkuletniego pobytu w jednostce nie widzieli sędziego wizytującego oddziały lub cele.

- upowszechnienia wśród skazanych informacji na temat tego czym nadzór jest, a czym nie jest i w jaki sposób może być w związku z tym pomocny. Wielu skazanych kojarzy sędziego penitencjarnego z „wokandami”, a więc myli nadzór z orzeczniczą funkcją sądu penitencjarnego<sup>52</sup>;
- zamieszczania w sprawozdaniach powizytacyjnych szczegółowych informacji w zakresie sposobów dokonywania ustaleń<sup>53</sup>, a także formułowania przez sędziego komentarzy, ocen i zaleceń – chodzi więc o pewną standaryzację sprawozdań, także zgodnie z § 7 ust. 1 Rozporządzenia;
- konsekwentnego i stanowczego domagania się przez sędziów realizacji zaleceń, choćby była ona rozłożona w czasie, zaś w razie potrzeby, zawiadamiania właściwego organu nadrzędnego nad kontrolowaną jednostką (§ 6 ust. 2 Rozporządzenia).

Nie ulega wątpliwości że zasadniczymi słabościami obecnego nadzoru jest jego „rozmiękczenie”, jeśli chodzi o skuteczność (czyli wpływ na incydentalne i strukturalne błędy w wykonywaniu kary w wizytowanym zakładzie karnym) i **niewidoczność** dla więźniów, którym przede wszystkim służy. Słabości te osłabiają jego wiarygodność i efektywność działań sędziów – działań które wymagają czasu i pieniędzy.

Jeśli chodzi o wspomniane „rozmiękczenie” nadzoru, krytycznie należy ocenić efekty przeprowadzanych co roku wizytacji. Wątpliwości budzą także sposób ich przeprowadzania i metody dokonywania ustaleń. Dlatego trzeba zadać sobie pytanie o samą potrzebę dokonywania bezpośrednich ustaleń przez sędziego penitencjarnego, o narzędzia, jakimi dysponuje, aby zbadać i ocenić np. „działalność resocjalizacyjną zakładu karnego oraz przebieg procesu resocjalizacji skazanych, przestrzeganie praw i obowiązków skazanych oraz zasadność i skuteczność stosowanych metod i środków oddziaływania penitencjarnego” bądź – kluczowe dla traktowania więźniów zgodnie z art. 40 Konstytucji i art. 3 EKPCz – „warunki bytowe skazanych, stan opieki medycznej i stan sanitarny [jednostki]”, o czas wizytacji. Rodzi to zasadnicze pytanie, czy sędzia może być ekspertem od „wszystkiego”, co ma związek z wykonywaniem kary pozbawienia wolności, czyli ekspertem od wychowywania, rozmieszczania, wyżywienia, organizacji czasu, bezpieczeństwa.

Po drugie, obserwowany od kilku lat stan zaludnienia w jednostkach penitencjarnych połączony z nieprzyzwoitymi warunkami życia w niektórych z nich – warunkami, których nie da się pogodzić ze współczesnymi standardami postępowania z uwięzionymi, świadczą o „miękkim” a więc nieskutecznym nadzorze.

Jeśli chodzi o „niewidoczność” w swoich wypowiedziach wszyscy sędziowie deklarowali, że podstawowym i ważnym dla nich źródłem informacji są więźniowie, jednak z drugiej strony twierdzili, że rozmowy z nimi niewiele wносиły do ustaleń dokonanych w oparciu o dokumentację. Dlatego nie zawsze z nimi rozmawiali.

Tymczasem odpowiedzi skazanych, którzy nie mieli żadnego interesu, aby podawać badaczom nieprawdę, zgodnie twierdzili, że w ciągu kilku lat swojego pobytu w jednostce nie widzieli sędziego penitencjarnego wizytującego cele mieszkalne.

---

<sup>52</sup> Choć orzecznicza funkcja sądu penitencjarnego nie była przedmiotem naszych badań, warto zasygnalizować, że dla więźniów niezrozumiałe jest to, że decyzje dotyczące ich wolności (warunkowego zwolnienia) w „każdym przypadku” sędzia, tj. sąd, uzasadnia szablonowo – charakterem przestępstwa i odległym końcem kary. Nadto, że „niczego nie wyjaśnia” ani „nie udziela wskazówek”, co powinni oni w swoim postępowaniu lub postawie zmienić i nad czym pracować.

<sup>53</sup> Jak już wspomniałam chodzi o informacje dotyczące wizytowanych cel (w jakich pawilonach, oddziałach, ilu osobowe, stan tych cel), rozmów przeprowadzonych ze skazanymi (czy na osobności, bez asysty funkcjonariusza, z jakich pawilonów, oddziałów, cel) oraz skutków sygnalizacji przez sędziego stanu nieprawidłowego lub niezgodnego z prawem, zwłaszcza działań podjętych przez administrację więzienną.

W konkluzji trzeba podkreślić, że widoczność, a więc dostępność sędziego oraz bezwarunkowa realizacja wydanych przez niego zaleceń uzasadniają potrzebę i sens istnienia nadzoru penitencjarnego obecnie, nie tylko w świetle prawa i standardów europejskich, w tym wyroków ETPCz<sup>54</sup>, lecz również naszego rodzimego prawa i orzecznictwa sądów.

Zarówno wyroki zapadłe na niekorzyść Polski w Strasburgu jak i wyroki orzekające o odpowiedzialności administracji więziennej za naruszenie godności więźniów są dowodem na to, że nadzór penitencjarny nie spełnił swej ochronnej i gwarancyjnej funkcji.

O szkodliwości tego stanu świadczą wyroki Sądu Rejonowego w Tarnowie Wydział I Cywilny z 10.10.2008 r., (sygn. akt I C 91/08) oraz Sądu Okręgowego w Siedlcach Wydział I Cywilny z 18.03.2010 r. (I C 1296/09), odnoszące się do problematyki pozwów o odszkodowanie w związku z przeludnieniem w celach.

Rozstrzygając o oddaleniu pozwów Sądy te stwierdziły, że sam fakt informowania przez władze więzienne o przeludnieniu sędziego penitencjarnego eliminowały bezprawność działania jednostki penitencjarnej. Żądanie odszkodowania było więc nieuzasadnione. Taki pogląd oczywiście zasługuje na krytykę. Okoliczność informowania sędziego penitencjarnego o przeludnieniu w celach nie jest przewidzianym prawem kontratypem zwalniającym zakład karny z konieczności zapewnienia nakazanych w art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności [EKPCz] i art. 40 i 41 ust. 4 Konstytucji RP – godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności.

Tolerancja ze strony władzy wykonawczej i sędowniczej musi mieć swoje granice bez względu na obiektywne przeszkody z jakimi boryka się państwo. „Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Obowiązek ten powinien być realizowany przez władze publiczne przede wszystkim wszędzie tam, gdzie państwo działa w ramach imperium realizując swoje zadania represyjne, których wykonanie nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka represji”<sup>55</sup>.

---

<sup>54</sup> W piśmie z września 2011 r. (DPC-II-061-5/11/3) w odpowiedzi na prośbę Stowarzyszenia Departament Praw Człowieka MS poinformował, że ETPCz stwierdził naruszenia art. 3 EKPCz w ośmiu sprawach więziennych wniesionych przeciwko Polsce. W sprawach Kaprykowski (wyrok z 03.02.2009 r., skarga nr 23052/05, zasądzona kwota zadośćuczynienia 3.000 €), Musiał (wyrok z 25.03.1999 r., skarga nr 24557/94, zasądzona kwota zadośćuczynienia 10.000 €), Wenerski (wyrok z 20.01.2009 r., skarga nr 44369/02, zasądzona kwota zadośćuczynienia 3.500 €), Wierzbicki (wyrok z 19.01.2009 r., skarga nr 48/03, zasądzona kwota zadośćuczynienia 2.500 €), Rokosz (wyrok z 27.10.2010 r., skarga nr 15952/09, zasądzona kwota zadośćuczynienia 10.000 €) naruszenie wynikało z niezapewnienia odpowiedniej opieki medycznej, natomiast w sprawach Orchowski (wyrok z 22.10.2009 r., skarga nr 17885/04, zasądzona kwota zadośćuczynienia 3.000 €) i Sikorski (wyrok z 22.10.2009 r., skarga nr 17599/05, zasądzona kwota zadośćuczynienia 3.500 €) z uwagi na nieodpowiednie warunki bytowe w jednostkach penitencjarnych, w których przebywali skarżący.

<sup>55</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2007 r. (V CSK 431/06): Odbywanie kary pozbawienia wolności w przeludnionych celach, z nieoddzielną toaletą i węzłem sanitarnym, z niewystarczającą ilością łóżek i nieodpowiednią wentylacją może stanowić przejaw poniżającego traktowania, prowadzącego do naruszenia godności osób pozbawionych wolności. Na gruncie prawa polskiego może uzasadniać żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 24 w zw. z art. 448 kc, jako naruszające dobra osobiste skazanego: godność i prawo do intymności.

## SUMMARY

Today penitentiary supervision may raise the question of the need, purpose and its effectiveness, mainly due to the democratization and the "openness" of the prisons, the widespread recognition of the minimum rules of the Treatment of Prisoners and the opportunities offered by social control. And because of workload of the judges – they are burdened with work.

The prisoners indicate that surveillance of penitentiary judges "does not work", because it does not protect them against inhumane treatment and abuse from the part of prison officers. Their negative attitudes and disappointment makes difficult to convince the prisoners to common values, such as justice, fairness and equity and the need to comply with the law.

Therefore, the overall objective of the study was to determine whether the judge's penitentiary supervision is needed, and if so - how is carried. We wanted to describe the way in which the judge's penitentiary supervision is carried in prisons, identify the strengths and weaknesses of surveillance and if necessary formulate a proposals to improve the situation.

The research has shown that supervision does not meet its warranty and protective function. This is confirmed by the Strasbourg Court judgments issued against the Poland. Besides the prisoners do not understand what the role of the judge penitentiary is. The prisoners do not know what is his real power to affect the prison administration. He is also not as visible and accessible to the prisoners as if we expected. The need for its existence is therefore still questionable.

## NOTA O AUTORCE

**Maria Niełacna** – doktor nauk prawnych, politolożka, adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, radca prawny w latach 2006-2008, mediatorka, absolwentka Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Członkini Zarządu Stowarzyszenia Interwencji Prawnej; przygotowała rozprawę doktorską na temat działalności Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom (CPT).



Niniejszy raport został opracowany w ramach projektu:

**„Watch 24”**

współfinansowanego ze środków Open Society Institute.



**Analizy, Raporty, Ekspertyzy 2012, nr 2 (45); grudzień 2012 r.**

**Komitet redakcyjny:** Witold Klaus (przewodniczący), Aleksandra Chrzanowska, Agnieszka Kwaśniewska, Maria Niełacna, Dagmara Woźniakowska-Fajst.

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej  
Al. 3 Maja 12 lok. 510  
00-391 Warszawa  
tel./fax. 22 621-51-65  
e-mail: [interwencja@interwencjaprawna.pl](mailto:interwencja@interwencjaprawna.pl)  
[www.interwencjaprawna.pl](http://www.interwencjaprawna.pl)